

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.  
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

## 15

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

## „Nie wolno igrać narodem. który broczy krwią”..

### Wielki referat polityczny prez. Weizmanna

Początek referatu politycznego Weizmanna podaliśmy — zgodnie z naszą zapowiedzią — we wczorajszym wydaniu wieczornym. Red.

Zurych, 4. 8. (ZAT) W dalszym ciągu swego referatu, wygłoszonego na dzisiejszym pierwszym posiedzeniu Kongresu Syjonistycznego wywodził prof. Weizmann co następuje:

#### Tajemnica powodzenia dzieła syjonistycznego

Dla administracji palestyńskiej, zaś skutek dyskusji był ten, że rozkładała ręce. — Ale czego Żydzi chcą, to potrafią, oświadczyła administracja. Oskarżyła nas administracja palestyńska, że to my jesteśmy winni temu, że nie może swej roboty tak czynić, jak to uważa za konieczne i pożądane. Na skutek tego powstał odtąd rozbrat między nami a administracją.

Dr Weizmann przechodzi następnie do raportu Komisji Królewskiej i zaznacza, że szczegółowo omówi ten raport na posiedzeniu jutrzejszym. Na razie pragnie ograniczyć się do podkreślenia nuty zasadniczej, która przebiega z raportu. Daje się ona sformułować wersetem z Księgi Estery: „Jest naród jeden rozproszony między narodami. Jest to naród silny, wielki i przemożny”. — Czyżby tak naprawdę było? Jest to stara jak świat bajka krążąca jeszcze wśród narodów. Wiadomo przecież — twierdzą — że Żydzi są bogaci i potężni. Mają pieniądze w bród. Oni wszystko potrafią. My zaś, którzy znamy prawdę, nie potrafimy w żaden sposób wyprowadzić świata z tego błędnego o nas mniemania, gdyż na prawdę jesteśmy narodem biedaków. My przecież wiemy, że nasi bogacze z nielicznymi wyjątkami odnoszą się do naszej sprawy obojętnie, jeżeli już nie wręcz wrogo. Legenda jednak o bogactwie żydowskim przetrwała tysiąclecia. Zresztą w pewnym sensie świat może ma rację. Może być, że tak jest, bo przecież żaden inny naród, mający nasze środki nie potrafiłby dokonać tego co myśmy dokonali. Często słyszę panów z Komisji Mandatowej jak mówią: Ostatecznie to przecież dla Żydów jest obojętne jakie będą warunki. Żydzi i tak wszystko potrafią. Zawsze sobie dadzą radę.

Żydzi są przecież możni i potężni. Ale Arabowie? Jakżeż można popełnić krzywdę w stosunku do biednych a przecież tak szlachetnych Arabów. Panowie z Komisji Mandatowej dbają, ażeby się Arabom żadna krzywda nie stała. Legenda o wszechpotędze żydowskiej żyła także w podświadomości autorów raportu Peela. Ale my przecież znamy prawdę. Wiemy przecież, że jesteśmy narodem słabym i biednym. Zdajemy sobie sprawę, że zginiemy, jeżeli nie wydostaniemy ze siebie dla swego ratunku maksimum możliwości. I to właśnie jest tajemnicą powodzenia naszego dzieła w Żydowskiej Siedzibie Narodowej. Wiemy także bardzo dobrze, że Arabowie wcale nie są tak słabymi jak się ich chce przedstawić światu. Arabowie mają dyscyplinę i mają też bezsprzecznie dużo pieniędzy. Arabowie mają olbrzymie fundusze, którymi dysponują. Coprawda nikt nie wie, skąd te pieniądze arabskie płyną, nikt nie pyta czy pochodzą z czystego źródła Arabowie potrafili przez 6 miesięcy szachować całą politykę angielską. Żydzi przy całej swojej „chochmologii” nie potrafili tego dokonać. Dobitnie dowiodły tego rozruchy 1936 r. Dżenin wypowiedział wojnę Downingstreet i Dżenin wojnę wygrał. Cały świat z napięciem przygląda się tej walce. Mocarstwo wielkobrytyjskie było bezsilne. Arabowie nie chcieli po prostu mówić z Anglią.

#### Strategia w czasie rozruchów

Z nami było inaczej. My wiemy jak prowadzić strategię w czasie rozruchów. Nasi ludzie zdali przykład z dyscypliny i opamiętania bez precedensu. Mimo naporu Arabów i innych czynników, wytrwaliśmy. — Nasz pęd do pracy nie załamał się. Dla nas najważniejsze jest pracować i na prawdę myśmy swego dopięli. W Anglii dzieją się czasem rzeczy, których ani ja ani żaden Anglik ani nikt w ogóle nie rozumie, jak one dzieją się mogą. I tak też dzieła się rzecz na stępująca: Oto premier Iraku angażuje się na pośrednika między Arabami, Anglią a nami. Chciał swej misji mediacyjnej dopełnić kosztem Żydów. Lecz kimże był ów pośrednik? Okazuje się, że potężna Anglia — władczyca na lądach i morzach, której Intelligence Service słynie na obu półkulach i której sławę głoszą legendy i powieści, więc ta Anglia nie wiedziała, że ów premier Iraku, ów polityczny mediator zaledwie na 2 tygodnie przedtem ledwie uszedł rewolucji we własnym kraju. Nikt nie rozumie postępowania administracji angielskiej, nikt nie

potrafi nam wytłumaczyć sposobu jej postępowania. Dzieje się to nie z nienawiści do nas, ale raczej z obojętności.

#### O pokój w Palestynie

Wiadomo bowiem, że pokój w Palestynie jest dla Anglii ważny. Równie ważny jest on i dla nas, a być może, że ważniejszy. Kto nam powie, jak to stać się mogło, aby garstka terrorystów i awanturników mogła narazić na szwank prestiż brytyjski? Nie tylko nam Anglia jest winna odpowiedź na to pytanie, ale przede wszystkim sama sobie. Nasze postępowanie i zachowanie się w czasie rozruchów, było takie na jakie nas było stać. Być może, że ja mógłbym dać odpowiedź na to pytanie jak to „generalissimus” Kaukadzi szachował i napawał strachem generalissimusa brytyjskiego. A rozruchy jak były tak i trwają sobie nadal, i po pewnym czasie władze armii brytyjskiej uznały, że należy wysłać do małej Palestyny dla walki z garstką terrorystów znaczny odsetek armii angielskiej. Wojska przysły, widziały i nic nie zrobiły. W grę weszła kwestia prestiżu Wielkiej Brytanii. Orzekli, że ten prestiż nie został zrujnowany. Wojska przysły, wojska wróciły, a nm kazano za to płacić. Ani ja ani nikt nie wie pogo zostały wojska z Anglii wysłane i pogo je potem wrócono z powrotem do Anglii. Ale na pokrycie kosztów tej podróży wzięto pieniądze z kapitałów rezerwowych administracji palestyńskiej i nadwyżki budżetowej, która dzięki naszej pracy wynosiła 6 milionów funtów, a z której mieliśmy prawo korzystać dla celów pomocy konstruktywnej. Pieniądze te zużyto jednak na pokrycie kosztów podróży wojska. Wojsko jechało tam i z powrotem. Taka była sytuacja, gdy do Palestyny przybyła Komisja Królewska.

#### Komisja Królewska w Palestynie

W skład Komisji weszli ludzie odpowiedzialni i bezpartyjni. Mieli oni zrozumienie dla syjonizmu jako szeroko zakrojonego i głęboko zakorzenionego w duchu narodu. Nie wolno tego nie doceniać ani nie wolno tego także przeceniać. Natomiast administracja angielska w Palestynie przeceniła arabskiego przeciwnika. Fakt ten jest także potwierdzony w raporcie Peela. Tylko na skutek słabości i braku decyzji mogła dojść do głosu anarchia. Administracja palestyńska na prośbę zlekła się garstki terrorystów, którzy zachęcała swoim wystąpieniem.

Komisja Królewska, która potrafiła ocenić należycie pracę żydowską i omówiła ten pro-

### Płaszcz

nieprzemakalne  
(trenchcoats)

w dużym wyborze

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

blem w ramach ogólnych politycznych interesów Imperium Brytyjskiego, wprowadziła jednocześnie dziwną zasadę tzw. imigracji psychologicznej. Należałoby znaleźć jakiegoś nowego Freuda, któryby nam interpretował to nowe pojęcie. Dla muftiego jednak taka psychologia jest całkowicie jasna. Jest ona równoznaczna z nakazem całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej. My zaś z całą stanowczością przeciwstawiamy się podobnym zakazom. Będziemy to zmuszeni określić jako złamanie uroczystego przyrzeczenia Anglii. Cierpliwość żydowska wyczerpie się. W żadnym wypadku nie zgodzimy się na mgliste pojęcie w rodzaju psychologicznej imigracji. Albo są drzwi otwarte, albo są drzwi zamknięte. Tertium non datur i to musi być wyjaśnione. Nie wolno igrać narodem, który broczy krwią. Dominia brytyjskie Kanada, Australia, Afryka Południowa czują się związane z Imperium Brytyjskim nie na skutek jakiejś presji, lecz przez wzajemne zaufanie i wiarę we wzajemne interesy wspólnoty brytyjskiej. Przecież to na tych a nie na innych podstawach opiera się stare i potężne Imperium. I tylko na tej drodze może być rozwiązane zagadnienie palestyńskie, które wiąże się tak ściśle z tragedią żydowską. Bo raport mówi: W związku z zapowiedzianą nową polityką rządu angielskiego z góry określa się emigrację żydowską do Palestyny w ciągu ostatnich 8 miesięcy na 8.000. Dlaczego jednak tak musi być? To postanowienie określić musimy jako pogwałcenie mandatu. Krytyka administracji mandatowej jest tym razem gwałtowniejsza niż kiedykolwiek przed tym. Nie dziwnego. Z tej trybuny rzucam krzyk bólu narodu żydowskiego. XX Kongresowi grozi niebezpieczeństwo utożsamienia administracji palestyńskiej z narodem angielskim. Ale dzięki Bogu prócz administracji angielskiej w Palestynie jest jeszcze inna Anglia, której głos rozlegał się w czasie dyskusji parlamentarnej i w Izbie Lordów.

To cośmy usłyszeli z ust lorda Melchetta w ciągu tej dyskusji tegośmy oczekiwali i oczekujemy dalej jeszcze (oklaski). To zaś co nam powiedział lord Samuel także nie było dla nas niespodzianką. Doniosłym jest jednak głos opinii publicznej, jak on sobie znalazł wyraz w przemówieniach liderów partii brytyjskich: „Dla Syjonu nie umilkniemy“. Nie zapominajcie, że prawni przedstawiciele narodu żydowskiego pierwsi uczynili poważną próbę niesienia pomocy przy rozwiązaniu kwestii żydowskiej. Tego Żydzi nie powinni zapominać.

## Wyciągamy dłoń do Arabów

Dr Weizmann zwraca się do narodu arabskiego. Bardzo dobrze wiem, że ani mufti ani także El Kaukadzi nie są jedynymi reprezentantami narodu arabskiego. Ci potrafili podburzyć umysły tylko na krótki czas. Naród arabski to naród stary o szlachetnych tradycjach. Zwracamy się do Arabów z wyciągniętą ręką w dążeniu do pokoju i porozumienia. Stawiamy tylko przy tym jeden warunek. Niech wielki naród arabski uzna nasze prawa do budowania dla siebie siedziby w Palestynie i niech nie stawia nam przeszkód w twardej pracy budowy tego kraju. Wbrew wszystkim przeszkodom i trudnościom wierzę niezłomnie, że nadejdzie czas, gdzie oba narody współżyją będąc z sobą w zgodzie i przyjaźni (huczne oklaski). Niech lord Samuel nie występuje w roli rzecznika arabskiego. Jeżeli to będzie im konieczne, to Arabowie i tak będą sobie szukać innych rzeczników. Lord Samuel wystąpił w Izbie Lordów nie jako Żyd (weselość), ale jako lord angielski. Dlaczego lord Samuel w swoim przemówieniu nie znalazł słów, któreby mówiły o tragedii żydowskiej. Jest on przecież prezydentem rady dla narodu żydowskiego. Dlaczego o tym nie wspomniał.

## Rewolucyjne momenty raportu

Następnie dr Weizmann przechodzi do omówienia sprawy najważniejszej, tj. do raportu Komisji Królewskiej. Raport Komisji Królewskiej zawiera momenty rewolucyjne. Pewne podstawy założeń Komisji silnie wstrząsnęły całym światem żydowskim. Zalecenia te uzasadniają utworzenie państwa żydowskiego na obszarze stanowiącym część obszaru Palestyny. Dla oceny takiego wniosku możliwe są dwa probierze. Muszę jednak już

na wstępie stwierdzić, iż mam w tym wypadku na myśli nie wnioski zawarte w Błękitnej Księdze (Raport Komisji Królewskiej). Twierdząc, że wnioski takie są dla nas nie do przyjęcia (niemilknące huczne oklaski). Wydaje mi się, że wolno mi nawiązać do słów ministra kolonii, jakie nadesłał na Kongres o dalszych perspektywach, które mają być uwzględnione w obradach Kongresu, to też słusznie postąpię, jeżeli w tej chwili unikać będę wdawania się w szczegóły. Jest rzeczą najzupełniej samą dla siebie zrozumiałą, że nie zgodzimy się na państwo żydowskie bez Jerozolimy. Gotów jestem mówić o ogólnych wywodach i wnioskach Komisji Królewskiej. Zaznaczę na wszelki wypadek, że nie wchodzi w rachubę wnioski w tej postaci jak one sformułowane zostały w Błękitnej Księdze. Zresztą sam rząd angielski występując w parlamencie, mówił tylko o samej zasadzie, nie zaś o szczegółach. To też możliwe są dwa kamienie probiercze, dwa kryteria, które zastosować należy przy ocenie tych wniosków. Kryterium pierwsze jest następujące: Czy wnioski Komisji Królewskiej służą jako podstawa do możliwości prawdopodobnej realizacji tak ilościowo jak i jakościowo pełnego życia żydowskiego jak my je sobie wyobrażamy o własnym rolnictwie, języku itd. Achad Haam sformułowałby to w tym sensie, iż wnioski Komisji Królewskiej dają możliwość szerzenia materialnych podstaw ośrodka żydowskiego.

## Państwo żydowskie!

W naszym ręku leży obecnie decyzja, od naszego stanowiska zależy rozwiązanie tego życiowo najważniejszego problemu. Za obecną naszą decyzję ponosić będziemy odpowiedzialność przed historią. Drugie kryterium jest następujące: Czy realizacja tych wniosków prowadzi do rozwiązania kwestii żydowskiej. Jest obowiązkiem Kongresu dać odpowiedź na te pytania. Niech się teraz w Warszawie, Bukareszcie i gdziekolwiek dobrze zastanowią, czy mamy przyjąć wniosek w sprawie utworzenia państwa żydowskiego w części Palestyny. Niech decyzja zapadnie bez względu na to czy będzie 1/3, 1/5 czy 1/10 Palestyny. Obliczać przecież umiemy. 2000-letnie nauczyło nas bardzo dobrze sztuki liczenia. Mnie się zdaje, że na to pytanie powinniśmy dać odpowiedź twierdzącą i musi się w zasadzie przyjąć tę propozycję. W praktyce znaczy to, że mamy wybrać między ewentualnością pozostania mniejszością żydowską w całej Palestynie, a drugą ewentualnością utworzenia zwanego skupienia żydowskiego w części Palestyny. Zwracam się do wszystkich delegatów bez różnicy poglądów politycznych. Nie jestem mizrachistą, ale człowiekiem głęboko wierzącym i żyje w mym sercu wiara mesjanistyczna, której

wyrzec się nie mogę. Nadejdzie przecież dzień, w którym nie obce będą słowa proroka: „Jak nadejdzie ostatek dni, gdy o losach ludzkości stanowić będzie nie armia, lecz ludzie“. Wierzę, że wówczas otrzymamy całą Palestynę.

## Brzemie odpowiedzialności Kongresu

Na posiedzeniu Komisji Królewskiej powiedziałem, że Wszechmocny obiecał nam Palestynę. Jesteśmy narodem ciężko wypróbowanym. Ponosimy olbrzymie ciężary. Wszyscy wiecie, że na publicznym posiedzeniu Komisji Królewskiej powiedziałem, że Palestyna zaabsorbować może 6 milionów ludzi, nie możemy jednak burzyć praw rzeczywistości. Musimy sobie postawić za zadanie przesiedlić do Palestyny 2 do 3 milionów ludzi, pokolenie młode, które ugina się pod ciężarem sytuacji bez wyjścia. O tych ludziach myśleć musimy i o nich winniśmy dbać, gdy przystępujemy do rozwiązania tego problemu kardynalnego. Pamiętajcie, że w tej kwestii nie wchodzi w grę żadne poglądy partyjne. Nigdy jeszcze na żadnej reprezentacji żydowskiej nie ciążyło takie brzemie odpowiedzialności jak na naszym obecnym Kongresie. Z całą świadomością odpowiedzialności, która spoczywa na barkach tego, którego postawiliście na czele ruchu, odpowiadam: tak. Mam nadzieję, że i wy dacie tę samą odpowiedź.

Dr Weizmann wnosi następnie, aby Kongres uchwalił rezolucję, która upoważni Egzekutywę do opracowania odpowiedzi na wnioski rządu. Następnie sprawa ta znów wróci na Kongres dla powzięcia ostatecznych uchwał. W końcu mówca apeluje do Kongresu i jego prezydenta o przyczynienie się do rozwiązania tego problemu. Ostatnie słowa dra Weizmanna zostały zagłuszone niemilknącymi okrzykami i oklaskami, po których rozległ się śpiew Hatikwy.

## Olbrzymie wrażenie mowy Weizmanna

Zurych, 4. 8. ZAT. Wielkiej mowy prezydenta Weizmanna cały Kongres wysłuchał z olbrzymim zainteresowaniem. Ogromne wrażenie wywarła zawarta w jego przemówieniu krytyka władzy mandatowej. Mowę dra Weizmanna przerywano wciąż oklaskami. Gdy dr Weizmann zawołał, że naród żydowski nigdy nie zgodzi się na zamknięcie wrot Palestyny, oklaskom i okrzykom nie było końca. Mowa dra Weizmanna jest żywo komentowana w kołach kongresowych.

# Usyszkin prezydentem Kongresu

Zurych, 4. 8. (ZAT.) Dziś o godzinie 10.45 nastąpiło otwarcie pierwszego zwyczajnego posiedzenia Kongresu Syjonistycznego. Przystąpiono do ukonstytuowania Kongresu.

Prezesem Kongresu obrany został Usyszkin. Kongres przyjął owacjami — prezesa Usyszkina, który wygłosił krótkie przemówienie, dziękując za zaszczyt, że zasiadzie na fotelu, który przed 40 laty zajmował Herzl, otwierając pierwszy Kongres. Kongres ma do spełnienia bardzo trudne zadanie w tej niesłychanie odpowiedzialnej chwili dla syjonizmu i narodu żydowskiego. Usyszkin prosi o pomoc i przyrzeka całkowitą obiektywność w prowadzeniu obrad.

Następnie wybrane zostało prezydium Kon-

gresu w składzie: Dr. Stephen Wise, Dr. Nahum Goldmann z ramienia ogólnych syjonistów grupy A, Dr. Emil Schmorak ze Lwowa ogólni syjonści grupy B, Dr. Lachower (Judensstaatpartei), oraz 4 przedstawiciele Poale Syjon: B. Locker, Inż. Kapłański, Inż. Reich i J. Sprinzak.

Prezydium zajmuje miejsce przy stole prezydiowym, po czym zabiera głos sędzia kongresowy Gronemann, który w krótkim sprawozdaniu podkreślił, że do pierwszego Kongresu wybierało blisko 1000 osób, zaś przed obecnym XX. Kongresem sprzedano 1,128.000 szekli. Liczba delegatów na Kongres wynosi 476. Te suche liczby najlepiej ilustrują potężny wzrost ruchu i wielką jego dynamikę.

## Nastroje członków Kongresu w oświetleniu dziennika szwajcarskiego

Zurych, 4. 8. PAT „Neue Züricher Ztg.“ omawiając nastroje panujące wśród członków kongresu, podkreśla, że projekt podziału Palestyny w jego obecnej formie, nie znalazł ani jednego zwolennika. Członkowie Egzekutywy syjonistycznej z dr Weizmannem na czele są, zdaniem dziennika, za zmodyfikowaniem planu podziału, ponieważ sądzą, że przedłużenie obecnego stanu rzeczy, w którym imigracja jest wstrzymana, mogłoby doprowadzić do poważnych następstw. Amerykańscy delegaci, jak twierdzi dziennik, są jednak stanowczo przeciwni zniesieniu mandatu, ponieważ sądzą, że Anglia nie dotrzyma obietnicy stworzenia

państwa żydowskiego. Zdaniem dziennika wśród ogółu delegatów panują bardzo silne różnice zdań, tak że w danej chwili nie można przewidzieć jakie decyzje kongres podejmie.

## Ataki prasy niemieckiej na Czechosłowację

Berlin, 4. 8. PAT. Prasa niemiecka atakowała ostro w ostatnich dniach rząd czechosłowacki z powodu pewnych zarządzeń w stosunku do mniejszości niemieckiej. „Berliner Boersen Ztg.“ doniosła z Pragi z oburzeniem o wystąpieniach żandarmerii przeciw Niemcom sudetkim. W czasie jednego z nabożeństw, żandarmeria wtargnęła do kaplicy, przerwała nabożeństwo i rozpendziła zebranych. Wiele osób zostało poturbowanych. 7 Niemców aresztowano. Sprawę tę mniejszość niemiecka podniosła w parlamencie czechosłowackim.

# „Nadnaturalny” patriotyzm p. Cata

KRAKÓW, 5 sierpnia

P. Cat - Mackiewicz ze „Słowa” wileńskie go napisał któryś tam z rzędu artykuł, poświęcony pochwałą dla p. ministra spraw zagranicznych Becka za jego politykę wobec Niemiec. Pochwały pochwałami i nikogo by przewdopodobnie nie wzruszył zbytni sentymentalizm p. Cata dla kierunku polityki zagranicznej p. Becka. Ale p. Cat - Mackiewicz nie potrafi, zdaje się, swego entuzjazmu dla kogoś wyrazić w sposób że tak powiemy, integralny, bez rzucania przy tej sposobności błotem na lewo i prawo. Tak więc p. Cat ubolewa nad tym, że p. min. Beck jest dość odosobniony ze swą polityką proniemiecką i że w całym kraju rozpoczyna się obecnie intensywna akcja antyniemiecka w związku z prześladowaniem mniejszości polskiej w Niemczech. Za sprawców tej akcji uważa p. Cat grupę „Naprawy” oraz Żydów. Tym ostatnim odmawia p. Cat w ogóle prawa zabierania głosu w sprawie polityki polskiej wobec Niemiec. P. Cat rozumuje w ten sposób, że ponieważ Hitler jest największym wrogiem żydostwa, przeze to Żydzi nie mogą ułożyć swego stosunku do Niemiec inaczej, jak pod kątem nienawiści do Hitlera. Żydzi polscy, nawołujący do zmiany polityki wobec Niemiec, kierują się zatem nie polską, lecz żydowską racją stanu. Radzi więc p. Cat Żydom, aby „nie wtrącali się w nie swoje sprawy” i wstrzymali się od wywierania swego wpływu na kierunek polskiej polityki zagranicznej wobec Niemiec. W ostatnim swym artykule pisze p. Cat dosłownie: „Żyd, który by dziś miał tyle obiektywizmu, aby oświadczyć, że aczkolwiek Hitler jest Żydem, narodu żydowskiego, to jednak polska racja stanu wymaga, abyśmy z nim mieli poprawne stosunki, byłby wprost nadnaturalnym bohaterem”. P. Cat, formułując w ten sposób rzekome stanowisko Żydów wobec Niemiec sądzi, że zrozumiał pobudki żydowskie. Musimy zatem p. Cata wyprowadzić z błędu.

Jesteśmy za poprawnymi stosunkami Polski z Niemcami, podobnie jak jesteśmy za znormalizowanymi stosunkami z Czechosłowacją, Rosją sowiecką i z Rumunią. Ileż minister Beck zawierał pakty z Niemcami tyleż mówił: Polski nie stać na wojnę z Niemcami, Polska musi żyć w zgodzie z państwem niemieckim. Dobry układ państwa polskiego z państwem niemieckim może przetrwać wieki, zaś zły rząd niemiecki, który układ ten zawarł, może nie przetrwać jednego roku. Jesteśmy za każdym rozsądnym układem Polski z Niemcami który by zapewnił poprawność stosunków niemiecko - polskich.

Twierdząc to, nie mamy bynajmniej zamiaru ubiegać się o „nadnaturalne bohaterstwo”. Stanowisko takie dyktuje nam nasze własne, głęboko przemyślane pojęcie o polskiej racji stanu. Takie samo pojęcie polskiej racji stanu mają i Ślązacy oraz Wielkopolanie, którzy dlatego też nie ustają w gwałtownych protestach przeciw postępowaniu rządu niemieckiego, tak samo myślą i czują wszyscy ci, którzy występują przeciw nadmiernemu zbliżaniu się Polski do Niemiec. Chcemy poprawnych stosunków z państwem niemieckim, jako instytucją stałą, ale protestujemy i będziemy nadal protestować przeciw współpracy z reżimem hitlerowskim, który aktualnie sprawuje rządu w tym państwie. Protestujemy przeciw tej bliskiej współpracy dlatego, ponieważ uważamy, że przynosi ona Polsce więcej szkody, aniżeli pożytku. W zgodzie z państwem niemieckim chcą pozostać niewątpliwie wszystkie kraje europejskie, ale wszystkie rządy za wyjątkiem włoskiego, unikają bliskiej współpracy z reżimem hitlerowskim nie tylko dlatego, że współpraca taka nie może przynieść zaszczytu, ale także dlatego, że nie może przynieść i pożytku. Podobnie nam się zgoda z Niemcami, ale nie po-

dobą nam się zaakceptowanie niemieckiego punktu widzenia na zagadnienia polityki europejskiej, gospodarczej, mniejszościowej i wewnętrznej. Miejsce Polski leży w bloku wielkich demokracji zachodu. Jeżeli wpływy polityki zagranicznej mają już konieczność zdecydować o kierunku polityki wewnętrznej, to niechby to były wpływy angielskie lub francuskie, a nie niemieckie. Przecież z Anglią i Francją utrzymujemy także poprawne stosunki. Dlaczegoż to nie staramy się przez naszą politykę wewnętrzną zainteresować przeciętnego Anglika, Amerykanina czy Francuza, natomiast postępujemy tak, jak byśmy chcieli zainteresować nią Niemca?

Nie chcemy nawet dopuścić do siebie myśli, że kierunek polityki zagranicznej, zbliżający Polskę silnie do Niemiec wymaga dla swego uzupełnienia odpowiedniej polityki wewnętrznej, któraby była „odpowiednio” oceniona w Niemczech.

Byliśmy pierwszymi, którzy ostrzegali przed nadmiernym zbliżaniem się do Niemiec. Pomawiano nas o to, że na sprawy polityki zagranicznej patrzymy nie z polskiego, lecz z żydowskiego punktu widzenia. Cała Polska zachodnia na pewno ma więcej zrozumienia dla antyżydowskiej polityki Hitlera, niż p. Cat - Mackiewicz, a mimo to właśnie ta część Polski po prostu wrze od protestów antyniemieckich. Wracamy do starych czasów przedwojennych, kiedy to Polacy z zaboru rosyjskiego, walczący przeciw rusyfikacji ludności polskiej i odczuwający całą groźbę niebezpieczeństwa Rosji, a nie odczuwający niebezpieczeństwa niemieckiego, parli całą siłą do orientacji proniemieckiej, podczas gdy Polacy z zaboru pruskiego, odczuwający w całej pełni niebezpieczeństwo potęgi pruskiej, a dalecy znów od potęgi rosyjskiej — parli do porozumienia z Rosją. Dziś p. Cat - Mackiewicz, siedzący w Wilnie i odczuwający bliskość Rosji sowieckiej bije na alarm przed Rosją i domaga się najściślejszego zbliżenia do Niemiec hitlerowskich, przyjmuje zaproszenia rządu hitlerowskiego do Niemiec i jest dziś jed-

**JEDYNA DROGA DO SZCZĘŚCIA**

prowadzi przez los z kolektury

**BRACIA SAFIER, Kraków Rynek Gl. 6.**

nym bodaj obrońcą proniemieckiej orientacji w Polsce. Z właściwą jednak sobie nietolerancją odmawia p. Cat - Mackiewicz rozumowi politycznego i patriotyzmu wszystkim ugrupowaniom, sprzeciwiającym się zbliżeniu Polski do Niemiec. Grupa „Naprawy” jest więc u p. Cata po prostu „mafia”, Żydzi są „naturalnymi wrogami” Niemiec, a więc antyniemieckie odbywają się w Polsce dlatego, ponieważ Hitler zamknął lożę masonską w Westfalii. Ot — mamy i źródło wpływów masonskich.

„Słowo” wileńskie często i chętnie podkreśla, że jest pismem katolickim. W obronie katolicyzmu gotowe jest prowadzić najzaciętsze boje. Uważamy, że z punktu widzenia katolickiego pisma tak być powinno. „Słowo” wileńskie chce Polski katolickiej. P. Cat winien zatem popierać wszystkie elementy, sprzyjające katolicyzmowi zarówno na terenie polskim jak i zagranicznym, natomiast ostro występować przeciw wszelkim próbom walki z katolicyzmem. Dlaczego jednak p. Cat właśnie gloryfikuje Niemcy hitlerowskie i dlaczego całą propagandę antyniemiecką w Polsce pomawia o wpływy żydowskie i masonskie? Czy Stolica Apostolska, przygotowująca encyklikę przeciw hitleryzmowi też jest opanowana przez Żydów i masonów? I czy nie jest bliższym prawdy przypuszczenie, że to raczej p. Cat uległ zażądaniu hitleryzmem i zgubił głowę w mętnej sosie mistyki „Blut und Boden”?

Hitler uważa, że cały świat składa się z bolszewików, masonów i Żydów a jedynymi Europejczykami są hitlerowcy. W pojęciu p. Cata wszyscy sprzeciwiający się zbliżaniu się Polski do Niemiec są złymi obywatelami polskimi. Ale w takim razie Polska ma bardzo mało dobrych patriotów...

J. D.

## Chiny mobilizują siły zbrojne

Tokio, 4. 8. PAT. Naczelne dowództwo armii japońskiej w Chinach północnych donosi o ożywionej działalności lotnictwa japońskiego na odcinku Pekin-Tientsin. Samoloty japońskie bombardowały w trzech miejscach chińskie transporty wojskowe, przewożące oddziały 48 dywizji nankińskiej, pomiędzy Kałganem a Nankou. Bomby uszkodziły tor kolejowy.

Agencja Domei donosi o usilnych przygotowaniach wojennych 143-ej dywizji chińskiej, stacjonowanej w obszarze Kałganu. Dywizja ta zajmowała dotychczas neutralne stanowisko wobec Japonii.

### Czy uda się udaremnić wybuch wojny?

Tokio, 4 8. PAT. Ambasador japoński Kawagoe, który od chwili wybuchu wojny w Chinach północnych przebywał w Tient-Tsinie, zaś obecnie zatrzymał się w Dairenie w drodze do Szanghaju oświadczył, że będzie czynił wszelkie wysiłki, aby udaremnić oficjalny wybuch wojny pomiędzy Chinami a Japonią. Ambasador Kawagoe oznajmił, że rząd japoński uprzedził rząd nankiński, że ruchy wojsk nankińskich w kierunku Chin północnych stanowią pogwałcenie układu zawartego pomiędzy władzami wojskowymi chińskimi a japońskimi w r. 1935 oraz stoją na przeszkodzie japońskim zamiarom uzyskania lokalnego porozumienia i niezaostrzania sytuacji. Ambasador dodał, że Nankin będzie musiał ponieść odpowiedzialność za następstwa w razie zignorowania ostrzeżenia japońskiego. Ambasador Kawagoe żywi nadzieję, że uda się jeszcze w osta-

tniej chwili udaremnić wybuch wojny, lecz uważa się, że jego wysiłki mogą trafić w próżnię.

### Prowokacyjne żądanie konsula japońskiego

Nankin, 4. 8. PAT. Otrzymała tu wiadomości o przybyciu nowych posiłków japońskich do Chin północnych. Stojące na kotwicy w Tsingtao japońskie okręty wojenne wysadziły desant, który przemaszzerował przez miasto. Władze lokalne przyrzekły ochronę cudzoziemcom na wypadek rozruchów mimo to cudzoziemcy masowo opuszczają Tsingtao.

Z Kantonu donoszą, że tamtejszy konsul japoński zażądał od władz chińskich rozwiązania „Związku ocalenia narodowego” oraz wszelkich organizacji, uprawiających agitację antyjapońską. Władze chińskie żądanie to odrzuciły. Policja portowa w Kantonie i Swatou dokonała rewizji wszystkich statków, odpływających na pełne morze.

Z Kałganu donoszą, iż oczekiwana jest wielka bitwa w pobliżu Nankau (przejście przez wielki mur chiński w odległości 60 klm na północny zachód od Pekinu), gdzie Japończycy skoncentrowali około 4 tys. żołnierzy.

Szanghaj, 4. 8. PAT. Prasa chińska donosi, że do Swatou zawinęło 9 japońskich okrętów wojennych. Zarząd miejski proklamował stan wyjątkowy. Fortyfikacje nadbrzeżne są gorątkowo wzmacniane.

Trzy inne japońskie okręty wojenne stanęły na kotwicy w pobliżu Amoy.

## I. SCHWARZBART

## ŚWIAT NADSLUCHUJE...

ZURYCH, 2 sierpnia.

Gdy uwagi te dojdą do Czytelników, będzie już po otwarciu Kongresu. Ale sytuacja, która dziś, w przededniu otwarcia Kongresu istnieje, będzie jeszcze aktualną.

Właściwie obraduje już Kongres od kilku dni. To bowiem, co teraz się wygotowuje w salach obrad poszczególnych stronnictw, jest decydujące dla obrad Kongresu. Może jeszcze nigdy obrady przedkongresowe nie były tak spiętrzone i intensywne, jak tym razem.

Obraz liczebny Kongresu już się powoli krystalizuje. Delegatów będzie około 485 bez mandatów z listy światowej. Układ sił jest w przybliżeniu następujący: lewica 225, grupy ogólnosyjonistyczne złączone w Zjednoczeniu „A” — 125, Mizrahi — 82, ogólni syjonisci związku „B” — 42, stronnictwo państwa żydowskiego — 11. Do tego dojdą jeszcze mandaty z list światowych. Ich podział zależy od ukończenia sesji Sądu Kongresowego, który pracuje w pocie czoła.

Stronnictwo „Mizrahi” ukończyło już swoje narady polityczne. Krążyły pogłoski o tym, że i w tym ugrupowaniu, utrzymującym swój zasadniczo negatywny stosunek do sprawy podziału kraju, nastąpił głęboki rozłam. Szczególnie mówiono o tym, że w ugrupowaniu robotniczym „Hapoel hamizrachi” budzą się tendencje bardziej oportunistyczne. Pogłoski te okazały się — błędnymi. Kipiało, gotowało się, ale — w końcu oportuniści pozostali w znikomej mniejszości kilku osób, a debata polityczna zakończyła się — złożeniem uroczystej przysięgi, że „Mizrahi” zwalczać będzie podział do ostatka i bez kompromisu. Drobną grupą, może jedna czwarta, która, widząc sytuację, domagała się odroczenia decyzji zależnie od rozwoju wypadków, została wprost — zagłuszona. Uchwalono przy tym dyscyplinę dla wszystkich w myśl uchwał większości. Ale niezmiernie interesującą okolicznością w tej sytuacji jest, że mimo tego stanowiska panuje wśród frakcji „Mizrahi” bardzo pozytywny stosunek do Weizmanna. I tu mimo istotnych rozbieżności poglądów w podejściu do kwestii podziału między Weizmannem, reprezentującym tzw. realistyczny system polityki a „Mizrahi”, który stanowisko swoje ujął pryncypialnie — istnieje silnie pozytywny stosunek do osoby Weizmanna, jako przywódcy dźwigającego olbrzymią odpowiedzialność na swych barkach. Jest to znakomity miernik autorytetu Weizmanna, jakkolwiek z drugiej strony parlamentarnie takie stanowisko „Mizrahi” zawiera w sobie — sprzeczność.

Tylko na marginesie tych ważnych problemów godzi się zaznaczyć, że „Mizrahi” wysuwa obecnie żądanie dwóch reprezentantów w Egzekutywie zamiast jednego, jak dotychczas. Kandydatami tymi są: rabin Fischmann i obecny „podsekretarz” Szapiro.

Związek ogólnych syjonistów rozpoczął dziś — po wielogodzinnych naradach Kierownictwa — swoją Piątą Konferencję. Po wstępnym nadszkicowaniu sytuacji politycznej przez podpisanego zabrał głos — Usyszkin, który specjalnie przyszedł na uroczyste otwarcie Konferencji, aby zaznaczyć swoją łączność z tym ugrupowaniem. Usyszkin wygłosił wielką mowę. Jej tenor: bezwzględna opozycja przeciw podziałowi. Wyczerpująco naświetlił Usyszkin zagadnienie z wszystkich stron. Oto w streszczeniu jego wywody: Podział nie doprowadzi do spodziewanego spokoju między oboma narodami. Jak w Paryżu na placu Zgody — stała kirem okryta statua Strasburga, aż — Strasburg został wyzwolony, tak w sercach narodu żydowskiego i jiszuwu w Palestynie żyć będzie żaloba za Jerozolimą i za odcięciami częściami historycznej Palestyny. Młode pokolenia nasze wychowywane będą w tej żalobie. Ale i Arabowie żywić będą analogiczne uczucia. Doprowadzi to do — napięcia stosunków. Nadzieja przesiedlenia Arabów z państwa żydowskiego wedle planu Komisji jest iluzją. Arabom bowiem tam będzie lepiej, zwłaszcza, że nasza polityka wobec mniejszości arabskiej będzie daleką od ucisku. Przeciwnie, będzie dbała o to, aby Arabom nie działa się ta krzywda, która nam się dzieje jako mniejszości w wielu krajach.

Nadzieja imigracji do tak małego państewka jest złudą. Nacisk imigracyjny będzie jednak wielki i rząd żydowski stanie wobec problemu nie do rozwiązania. Zadrażnienie polityczne na tle wzajemnej iredenty doprowadzi do bojkotu na Bliskim Wschodzie, a przemysł małego państewka może się przeciw orientować tylko na eksport właśnie na Bliskim Wschodzie.

Obrona kraju będzie niemożliwą strategicznie i Anglia, która z podziału zatrzyma punkty ważne dla niej i jej polityki imperialistycznej, nie będzie więcej dbała o bezpieczeństwo w państwie żydowskim, bo to nie będzie jej sprawą.

Podział to jest nie łoże cierpień, ale łoże — śmierci. Ale — powiadają inni — czy to nie jest mniejszym złem od tego, co Anglia zamierza zrobić, tj. zgilotynować imigrację, kupno ziemi i t. d. Nie — powiada Usyszkin. — Przecierpieliśmy — wygnanie przez Turków, reżim Dżemala paszy, rozruchy, zamknięcie imigracji za Herberta Samuela, za Passfielda — a jednak rośliśmy i staliśmy się siłą polityczną 450.000 dusz. Za blichtr sprzedajemy perspektywę — wielkiego państwa w przyszłości po długiej, uciążliwej walce.

Podział — to śmierć w pocałunku — wołał Usyszkin. Nie pójdę na kompromis. Nie pozwolę — podzielić duszy żydowskiej. Podział kraju w tej czy owej formie przyjęty przez Kongres choćby we formie pełnomocnictw dla Egzekutywy do dalszych pertraktacji — oznacza podział organizacji, bo — kompromis jest możliwy aż do granic — duszy!

W niezwykłym skupieniu wysłuchała Konferencja słów Usyszkińskich, nacechowanych — bólem. Na twarzach słuchaczy widać było głębokie skupienie. Patrzałem w oczy delegatów i zdawało mi się, że i w nich zmagal się ból z — troską. Nie wszyscy labiryntową problematykę obecnej sytuacji rozwiązują tak — prostolinijnie.

W chwili, gdy piszę — dyskusja toczy się w pełni. Przemawia Dr Halpern — przeciw poglądom Usyszkińskich. Nie ulega jednak kwestii, że większość Konferencji podziela poglądy Usyszkińskich.

A równocześnie toczą się obok dalsze narady lewicy. Po wielu dniach krystalizują się tam poglądy i wypadkowa idzie bez akcesu do podziału w kierunku pełnomocnictw dla przyszłej Egzekutywy lub obecnej Egzekutywy do dalszych pertraktacji i do dalszej walki bez — zatrzaśnięcia drzwi. Może tylko jakich 30 procent lewicy jest przeciwnego zdania. Czy jednak i tu dojdzie do wiążącej całą lewicę dyscypliny w to należy wątpić. Szczególnie ostro przeciwstawia się tej tendencji — grupa Haczomer Haczair.

W grupie A. ogólnych syjonistów — sytuacja

Przy niedyspozycjach — głównie zaburzeniach trawienych i bólach w krzyżu — naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa, jako łagodnie działający środek domowy, wybitnie zmniejsza dolegliwości, przy czym stosowana nawet w nieznacznych ilościach daje niezawodne wyniki.

## Lord Samuel w pawilonie palestyński i n

Paryż, 4. 8. ZAT. Lord i lady Samuel zwiedzili w tych dniach pawilon palestyński na Wystawie Światowej w Paryżu. Pawilon żydowskiej Siedziby Narodowej wywarł na gościach wielkie wrażenie.

## Inauguracja akcji Keren Kajemet w Albanii

Durres (Albania). W Albanii przeprowadzono ostatnio po raz pierwszy zbiórki pieniężną na rzecz żydowskiego Funduszu Narodowego. Przedstawiciel Keren-Kajemet zwiedził miasta Durres, Skodra (Skutari) i Lere, w wyniku czego przekazano K. K. L. 146 franków albańskich. Ogółem zamieszkuje w Albanii 35 rodzin żydowskich.

## Tournée „Habimy” po Europie

Saloniki, 4. 8. ZAT. Oczekuje się tu przybycia impresaria „Habima”, który organizuje tournée

to jest jeszcze cakiem niewykryształizowaną. Większość będzie z pewnością z tym, czego zażąda jako marszrutę Weizmann. Innymi słowami — za pełnomocnictwami. Różnorodność składu tego ugrupowania i autonomia grup poszczególnych, zwłaszcza Amerykan, nie pozwala jeszcze na stawianie horoskopów. I tu, jak wszędzie, walkę toczy poczucie odpowiedzialności.

Twardo w opozycji stoi mała grupka „Judenstaatspartei”. Zrobiła ona cięcie chirurgiczne, które w kuluarach kongresowych nie przeszło bez wrażenia. Dwaj bardzo wybitni członkowie tego ugrupowania, Soskin i Lichtneim oświadczyli się za dalszymi układami, a to na konferencji przedkongresowej w Paryżu. Rezultat był ten, że zmuszono ich do wystąpienia ze stronnictwa. W ten sposób to małe stronnictwo stało się wprawdzie jednolite, ale straciło dwa swoje filary, reprezentujące ciężar gatunkowy tego ugrupowania.

Z tej ogólnej wiązanki faktów — Czytelnicy nyzyskają wgląd w nurt tej walki, która toczy się tutaj o sprawę istotnie historyczną.

W pewnej, choć niezwykle utemperowanej mierze, odzwierciedliło się zmaganie się w dzisiejszym posiedzeniu Komitetu Akcyjnego. W wyniku niezwykle interesujących i zdyscyplinowanych obrad, w których brał udział Weizmann, składając krótko swe credo polityczne, uchwalono, aby po exposé Weizmanna i mowie Usyszkińskich we środę rano — Konres cały przystąpił do debaty politycznej bez udziału prasy i gości, jak to czasem zdarza się w parlamentach w wyjątkowo ważnych sprawach. Celem tego postanowienia, o ile się utrzyma, jest sprowadzić dyskusję do poziomu ścisłej rzeczowości bez aspektów na — galerię. W skupieniu Kongres łatwiej będzie mógł znaleźć wytyczną, której domaga się *raison d'état* wielkiej sprawy narodu żydowskiego

Prezydentem Kongresu będzie na wniosek Weizmanna — Usyszkin. Jest to znamienne i świadczy o wysokim poczuciu spójności i odpowiedzialności Kongresu, że ten wniosek postawił właśnie — Weizmann, choć dnia poprzedniego jeszcze on był kandydatem na prezydenta Kongresu. Bez najmniejszej walki zakulisowej przyszło do jednomyślnego uzgodnienia tej sprawy na A. C.

Jest ona — mimo dzisiejszej popołudniowej ostrej w treści mowy Usyszkińskich — dobrym horoskopem. Będą niechybnie tarcia, jak w każdym parlamencie, ale — jestem o to spokojny — zwycięży racja stanu odpowiedzialnego ruchu.

Uroczyste otwarcie Konresu zapowiada się imponująco. Największe prasowe agencje świata, największe dzienniki niemal wszystkich wielkich państw wysłały swoich reprezentantów, w takim stopniu jak jeszcze nigdy.

Świat nadśluchuje, co nieszczęśliwy i rwący się do życia naród powie w tej wielkiej dla niego chwili.

Świat rzeczywiście nadśluchuje...

tego teatru po Francji, Niemczech i Grecji. W Grecji „Habima” wystąpi w Atenach i Salonikach.

## Import niemiecki do Ameryki zmniejszył się o połowę

Nowy Jork, 4. 8. ZAT. Liga Antyhitlerowska w St. Zjednoczonych prowadzi ostatnio bardzo skuteczną akcję. Przewodniczący Ligi, adw. Samuel Untermyer oświadczył, że od czasu przewrotu hitlerowskiego import niemiecki do U. S. A. zmniejszył się o połowę.

Z inicjatywy Ligi Antyhitlerowskiej odbyła się konferencja z udziałem kilkudziesięciu przedstawicieli żydowskich organizacji studenckich. Opracowano dokładny plan kampanii antyhitlerowskiej, która rozpocznie się na jesieni, z początkiem roku akademickiego. Kampania ma na celu przeciwdziałanie obopólnej wymianie i podrójom profesorów ze strony St. Zjednoczonych i Niemiec. Nadto podjęte będą starania w kierunku wyeliminowania niemieckich podręczników i przyrządów szkolnych z amerykańskich szkół wyższych.

**Dr. EZRIEL CARLEBACH**

# Rodzi się decyzja Kongresu

ZURYCH, 2 sierpnia.

Uważają się na moście i wśród alei obok jeziora zurychskiego ludzie wysocy i niscy, otyli i smukli, ludzie nie nadludzie, zwyczajni, prości, zdolni i niezdolni, mądzy i naiwni, poważni i niepoważni, każdy z nich stanowi jedną pięćsetną część decyzji o losie żydowskiego narodu.

A każdy z nich to czuje. Każdemu z nich daje to takiej samej wagi i obarcza takim samym ciężarem. Starzy delegaci i nowe twarze, współpracownicy Herzla i młodszy przywódcy zostali jak gdyby zrównani. Nikt nie patrzy na drugiego z góry, ani z pode łbs, lecz prosto w oczy. A te spojrzenia mówią: Tak jest, i na tobie bracie ciąży ta sama odpowiedzialność i ty będziesz musiał powiedzieć tak albo nie.

To zmieniło oblicze Kongresu. Znikł ton rywalizacji, jaki wywoływały zawsze sprawy osobiste, a nawet rozbieżność między Weizmannem a Usyszkinem wolna jest zupełnie od osobistych odcieni. Przeciwności i różnice zdań są czysto rzeczowe, a to podnosi poziom dyskusji wyżej aniżeli to kiedykolwiek bywało.

**II.**

Każdy stanowi 500-ną część...

Każdy ponosi osobiście odpowiedzialność. Nikt nie stoi przed Trybunałem własnej partii, a każdy stoi przed Trybunałem własnego sumienia...

Było zwyczajem, że całe grupy w łonie partii „oświadczały się za towarzyszem“, inni natomiast byli „zwolennikami dra Y“.

Dziś jednak widziałem wśród frakcji starych oddanych uczniów mistrza, którzy powstali i wyrażali pogląd wprost przeciwny od poglądu swoich dotychczasowych nauczycieli, przemawiali z zapalem, ogniem i nawet nie zdawali sobie sprawy, że występują przeciwko ludziom, których słowa były dla nich zawsze święte. Dziś widziałem tu anonimowych Żydów, nieznanych żołnierzy syjonizmu, którzy przez wszystkie lata z nadmiaru uszanowania przed wielkimi mężami tracili język w ustach, a dziś krzyczeli i błagali i nawoływali, po prostu jak gdyby nie własnym głosem, jak gdyby zrywając ze swoją wrodzoną skromnością.

Słowa jak gdyby same wyrwały się z piersi. Nie ma tu wcale problemu dyscypliny partyjnej. Głos ma teraz — sumienie.

**III.**

Każdy stanowi jedną 500-ną część.

A w sercu każdego istnieje rozłam. Nie rozłam z powodu waśni i zatargów (dziwna rzecz: na tym Kongresie nie słyszy się słowa „jedność“ nawet z ust patentowanych mediatorów, albowiem słowo „jedność“ nie jest charakterystyczne dla sytuacji przeciwnej od tej, która tu panuje). Każdy czuje rozłam w samym sobie, rozłam między uczuciem a logiką, między obawą a nadzieją, między od wagą a lękiem, między rezygnacją a uporem, między syjonizmem, a miłością do całego Izraela.

W jednej frakcji znalazł się przeciwnik podziału, który wygłosił przemówienie — wedle jego słów — czysto rzeczowe, praktyczne, a jednak rozpoczął swe wywody słowami: „Muszę wam powiedzieć, iż wcale nie wstydzę się tego, że jest to dla mnie kwestia uczucia i sentymentu, skoro twierdzą, że nie można dopuścić do podziału“.

I znalazł się bardzo poważny zwolennik podziału w łonie innej frakcji, który też mówił wszystko powodowany jedynie uczuciem, olśniony ideą państwa żydowskiego, a wszystkie jego argumenty opierały się na logicznym fundamentcie: brak zaufania do Anglii, ekonomiczne obowiązki nowego państwa, szanse w Lidze Narodów, cyfry, statystyki itd.

Bo każdy ma w sobie wszystkie perspektywy, wszystkie struny żydowskiej duszy i wszystkie myśli Europejczyka. A ktokolwiek charakteryzuje te przeciwieństwa jako problem „materializmu“ i „moralnego poglądu na świat“, odbiega od prawdy.

**IV.**

Każdy stanowi jedną 500-ną część.

I każdy, kto w ten sposób żyje w rozterce ze sobą samym, chce być pewny, w stu procentach przekonany. Każdy chce wydobyć na wierzch wszystkie swe wewnętrzne wahania, chce wyzwolić się z wątpliwości.

I dlatego mówi się tak wiele. Morza słów. Od pięciu dni już obraduje frakcja robotnicza i mówi, mówi. A nie tylko ona i nie tylko w budynku kon-

gresowym, na każdym kroku, przy każdej sposobności, w kawiarni, na ulicach, podczas spaceru, w czasie obiadu, lecz stale i zawsze i ciągle znowu. A właściwie też ciągle to samo, znane argumenty. A jednak...

Bo każdy chce w ten sposób właśnie samemu sobie dokładnie zdać sprawę ze swoich myśli. Bo każdy chciałby przynajmniej parę procent ze swoich wątpliwości przerzucić na drugą szalę. Co więcej: chce się nawet wysłuchać przeciwnika. Jest charakterystyczną rzeczą, że na konferencji syjonistów amerykańskich mówili Ben Gurion i Usyszkin i rabin Berlin, a nazajutrz Ben Gurion przyszedł jeszcze raz na konferencję ogólnych syjonistów grupy B. Bo na żadnym z poprzednich kongresów nie słyszano tak często i w tak różnych odmianach słowa przekonywać. Na żadnym z poprzednich kongresów nie mawiano tak często: „owszem, chcemy wysłuchać przeciwnika, może zmienimy swój pogląd“.

Dawniej ludzie mieli „stanowisko“. W najgorszym wypadku dochodziło do kompromisu. Ale o takim braku dyscypliny jak „dać się przekonać“ dawniej ani śladu nie było.

▲ teraz przyszło — Bogu dzięki.

**V.**

Każdy stanowi 500-ną część...

A mimo to jest ich wszystkich razem — 500. Z indywidualnych starć, jakie rozgrywiają się w duszy każdego z osobna krystalizują się grupy. Nie grupy na dawny sposób wedle partii, ale — grupy o własnych liniach wytycznych.

Wykrystalizowały się one na konferencjach różnych frakcji, powoli, krok za krokiem. Nikt bowiem nie okazuje skłonności do tego, aby szybko bez zbytecznego namysłu zgodzić się w poglądach nawet z najbliższym swoim towarzyszem. A jednak...

Zdarzają się też zmiany w poglądach. Ponieważ ludzie chcą dać się przekonać, więc zdarza się, że przechodzi się czasami z jednego obozu do drugiego. Bo wszak czasem jednak wysuwa się nowe argumenty i słyszy się o całkiem innych perspektywach.

Tak np. przemówienie Weizmanna w grupie A. wywarło duże wrażenie nawet na syjonistach amerykańskich, którzy skłaniali się mocno ku odrzuceniu planu podziału. I tak wywody Berla Kacelnsona we frakcji robotniczej, że tracąc mandat rezygnujemy z międzynarodowego statutu i pozostawieni jesteśmy samym sobie — wywarło silne wrażenie.

Zdarza się więc, że przechodzi się z „nie“ na „tak“ i odwrotnie. Co prawda, ja osobiście mam wrażenie, że o wiele częściej zdarzają się te przejścia z „nie“ na „tak“. Pewien energiczny negatywista żalił się przede mną: Wiedziałem, że większość wypowie się za, ale sądziłem, że mniejszość oponentów trzymać się będzie zwarcie i mocno jak owi sławni Spartanie, teraz jednak widzę, że się chwilią.

Inaczej jednak być nie może wtedy, gdy toczy się walka sumienia.

**VI.**

Jedna rzecz bowiem jest jasna: Na wypadek gdyby powiedziano „nie“ — projekt lorda Peela jest absolutnie skończony. Jeśli teraz powie się „nie“, Kongres już musi zastanowić się nad czym innym, już musi uchwalić, jak będzie można wrócić do domu i powiedzieć towarzyszą: zamknijcie to aliję, musicie uzbroidzić się w cierpliwość na tyle i tyle (na ile?) lat.

Naturalnie:

— Nikt z tych, którzy obawiają się takiej ewentualności, nie daje się przez to sprowadzić z drogi, by zgodzić się na ten plan. O tym nie ma mowy.

Przeciwnie, mam nadzieję, że jeśli powie się „tak“, to ta zgoda sformułowana zostanie omal że w sposób rewizjonistyczny. To znaczy w sposób możliwie najbardziej maksymalistyczny. Z łona samej Egzekutywy wyszła inicjatywa, aby się w żądaniach nie ograniczyć do usunięcia tylko luk i braków. Należy prócz tego żądać też nowych uzupełnień i to pokaźnych.

Ale w tym celu należy — tak postawił sprawę najwyższy nasz autorytet — udzielić pełnomocnictw nowej Egzekutywie, by mogła prowadzić rokowania na podstawie szerszych prerogatyw, a potem, jeśli Anglia przedłoży nowy plan — zwołać nadzwyczajny Kongres i zaakceptować, względnie odrzucić.

**BAKTERIOLOG****Dr. EISENBERG**  
powrócił

To zaś udzielenie pełnomocnictw Egzekutywie będzie musiało nastąpić, jeśli nie zechce się od razu i po prostu oświadczyć: „nie!“.

**VII.**

Nie ma jednak dużo takich grup, któreby już dzisiaj były gotowe wziąć na siebie te poważne konsekwencje, jakie wynikają z bezwzględności i absolutnego „nie“.

Prawda, „Mizrachi“ uchwalił rezolucję przeciw podziałowi w każdej postaci, a około 80 procent tej frakcji składa się z energicznych przeciwników, Ale o rezolucji w sprawie ewentualnego odmówienia Egzekutywie prawa do rokowań z Anglią — i co za tym idzie, o ewentualnym wystąpieniu z Egzekutywy i narażeniu się na zaproponowane przez Komisję Królewską alternatywy — o tym na razie się nie mówi.

Prawda, we frakcji robotniczej, 80 a może tylko 70 procent oświadcza się za. Ale i tu nie zastanawiano się jeszcze nad konsekwencjami i nad konkretnymi żądaniami, nad samym programem rokowań, jaki może trzeba będzie przedłożyć Egzekutywie. Na to jeszcze dziś za wcześnie.

To samo można zauważyć w obu grupach ogólnych syjonistów. W grupie A. liczy się na 70 do 80 procent zwolenników, a w grupie B. mniej więcej tyle, a może nawet i jeszcze więcej przeciwników. Poza tym jednak nie posunięto się dalej. Znaczący to, że nie doszło się jeszcze do stanowiska „tak — ale...“, ani do „nie — ale...“. Tym zaś „ale“ będzie to, co wykrystalizuje się dopiero na plenum, kiedy wszystkie grupy zjedną się razem.

Poza małą garstką, stanowiącą może 10 procent ogółu, nie ma takich delegatów, którzyby oświadczyli bezwzględnie „tak“ czy też bezwzględnie „nie“. Wszyscy, nawet „najmocniejsi“, mówią dziś: „tak — ale...“, względnie „nie — ale“.

A skoro obecnie ocenia się, że dwie trzecie Kongresu są za, a jedna trzecia przeciw — można przyjąć, że ten stosunek zmieni się jeszcze i że przytkną się na jednej platformie ponad 60 procent całego Kongresu, kiedy dojdzie do tego „ale“.

Opowiadają, że taka właśnie była różnica między Briandem a Poincarem. Dwa przeciwieństwa: jeden zawsze mówił „nie“, a drugi „tak“. Ale jeden zawsze dodawał: „tak — ale“, a drugi: „nie — ale“. I obydwaj często jednak dochodzili do porozumienia...

**VIII.**

Dlatego też uważam za błąd uchwałę Komitetu Akcyjnego, aby tę decyzję — która właściwie będzie wykrystalizowaniem się owego „ale“ — przeprowadzić przy drzwiach zamkniętych.

Właśnie dlatego nie wierzę w to, w co wierzą zwolennicy tej uchwały, że trzeba będzie opowiedzieć Kongresowi przy drzwiach zamkniętych o takich rzeczach, które nie powinny przedostać się do szerokiej opinii. Uważam, że w gruncie rzeczy jawne posiedzenie Kongresu mogłoby przemienić się w wielką manifestację za naszym maksymalistycznym „tak“.

I obawiam się, że obrady przy drzwiach zamkniętych mogą mieć złą prasę, właśnie wtedy, kiedy trzeba mieć koniecznie dobrą, że zacięra się wrażenie naszych roszczeń, że budzi się nieufność do naszego „ale“.

A poza tym zwiększa się jeszcze bardziej moralne brzemie, które ciąży na każdej pięćsetnej części, na każdym delegacie, kiedy on nie przemawia jawnie do tych wyborców, którzy to brzemie na barki jego złożyli...

**JAKA BĘDZIE POGODA?**

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 5 VIII. 1937 r.: Ogólne polepszenie się stanu pogody. Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia na ogół dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach przeważnie z kierunków półn. W godzinach porannych chmury typu warstwowego o podstawie od 200 m., a miejscami uniesiona mgła. W ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych o podstawie od 600 m. Widzialność rankiem słabsza, w ciągu dnia dobra. Wiatry górne z kierunków północnych o szybkości 15 do 25 km/godz.

# Są możliwości wyjednania korzystniejszych warunków

## Organizacji Syjonistycznej nie grozi rozłam -- mówi przywódca syjonistów amerykańskich Goldberg

Zurych, ŻAT. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej znany przywódca syjonistów amerykańskich i wybitny publicysta Ab. Goldberg zaznaczył, iż w chwili obecnej znacznie zmalały obawy o to, że dojdzie do rozłamu w Organizacji Syjonistycznej, na skutek rozbieżności w kwestii podziału Palestyny. Organizacja Syjonistyczna, która okazała tyle wytrwałości i roztropności politycznej w czasie zeszłorocznych rozruchów palestyńskich, która miała dość sił wewnętrznych i dość odwagi, aby pokonać naturalne uczucia odpłacania terrorem za terror i która przez „hawiaga“ tak celująco zdała egzamin dojrzałości politycznej, ta Organizacja Syjonistyczna niewątpliwie wydobędzie ze siebie dosyć mocy wewnętrznej i roztropności politycznej, aby w całej powadze wysłuchać zarówno opinii tych, którzy są za przyjęciem planu podziału ze słusznymi korekturami, jak i tych, co sprzeciwiają się a priori wszelkiej idei, u podstaw której leży rozbiór naszej historycznej ojczyzny. T. zw. zwolennicy podziału mówią: „Tak, ale...“, przeciwnicy zaś twierdzą: „Nie, ale...“, i właśnie owo „ale“ może i powinno się stać pomostem, łączącym oba obozy i umożliwiającym racjonalny kompromis.

Rządowi angielskiemu chodzi o utrzymanie pokoju w Palestynie i dlatego proponuje utworzenie państwa żydowskiego, suwerennego państwa, o własnej administracji i armii i o własnej reprezentacji na zewnątrz. Kto się boi mniejszości arabskiej w państwie żydowskim, niech nie zapomina o wnioskach przesiedlenia Arabów do państwa arabskiego. Uznanie żydowskiego statutu państwowego jest samo w sobie wielkim atutem dla narodu żydowskiego. Oczywiście, nie jest to tym, czego żądamy i do czego dążymy, ale pozostają jeszcze możliwości rokowań, celem wyjednania warunków korzystniejszych. Jeśli jednak odrzucimy ten projekt całkowicie, może dla nas powstać sytuacja bardzo ciężka i niekorzystna. Samym tylko kategorycznym „nie“ możemy wypaczyć i zniszczyć wszystko, cośmy dotychczas osiągnęli. Pamiętać musimy słowa naszego wielkiego przyjaciela, generała Smutsa, który twierdził, że można się z Anglią układać i walczyć o warunki, można z nią

prować spór, nie wolno jednak z Anglią wojować. Wejść w wojnę z Anglią znaczy stracić wszystko. To też musimy sprawami tak kierować, abyśmy wyjednali sobie możliwe maksimum. Byłoby oczywiście nierozsądne oczekiwać, że w kwestii tak kardynalnej i epokowej uda się uzyskać w kongresie całkowitą jednogłębność. Rozbieżności są nieuniknione, i obozy muszą z natury rzeczy walczyć ze sobą, walka ta musi jednak stać na takiej wysokości, która odpowiada obecnej wielkiej i pełnej powagi godzinie dziejów żydowskich.

Twierdzą, że państwo żydowskie nie rozwiąże kwestii żydowskiej w całym jej zasięgu. Jasno, że nie rozwiąże. Nie należy jednak zapominać, że tylko w Polsce istnieje zaostrzona kwestia żydowska. Ani Niemcy, ani żydostwo rosyjskie, ani tym bardziej Ameryka nie są tak bardzo zainteresowane, tak fizycznie zainteresowane w kreowaniu państwa żydowskiego. Żydom amerykańskim żyje się wcale dobrze, nie znają oni kwestii żydowskiej. Żydostwo rosyjskie jest w ogóle wykluczone. Państwo żydowskie zaś może się stać świetnym rozwiązaniem kwestii żydowskiej w Polsce. Zarówno pozytywiści (Ja-Sager) jak i negatywiści (Nein-Sager) mają swój optymistyczny pogląd na ostateczne wyniki obecnej walki. Negatywiści sądzą, że przyszła polityka angielska będzie plagą krótkotrwałą, pozytywiści zaś twierdzą, że skoro się będzie miało pokonane trudności państwa żydowskiego, to przecież państwo to będzie faktem rzeczywistym. To też nowa Egzekutywa ma być upoważniona do prowadzenia rokowań z rządem angielskim w ten sposób, abyśmy wyjednali dla siebie maksimum możliwości.

## Kaukadzi nadal w więzieniu

Jerozolima, 4. 8. PAT. Wbrew informacjom, jakoby znany terrorysta palestyński Fauzi Kaukadzi odzyskał wolność i rozpoczął akcję polityczną przeciwko podziałowi Palestyny, oświadczają tu, że od czasu uwię-

## Obrady Światowego Związku Ogólnych Syjonistów

Zurych, 4. 8. Jak już donieśliśmy, dnia 2 bm. nastąpiło otwarcie V konferencji Światowego Związku Ogólnych Syjonistów pod przewodnictwem prezesa dra Schwarzbarta, który w krótkich, serdecznych słowach złożył hołd pamięci ofiar zeszłorocznych rozruchów w Erec, poczem skreślił wytyczne dla obrad obecnej konferencji. Drogowskazem jej winna być nadal myśl, rzucona na I konferencji, t. j. wzmożenie szeregów ogólnych syjonistów, czego się należy spodziewać wobec ogólnej tendencji zbliżenia obu wielkich grup organizacji ogólnych syjonistów.

Na tymże posiedzeniu wygłosił Usyszkin swe wielkie przemówienie, którego streszczenie podajemy na innym miejscu.

## Delegacja Jemenu w Palestynie

Jerozolima, 4. 8. PAT. Delegacja Jemenu wysłana przez króla Jachję celem zrewizytowania Iraku (w odpowiedzi na misję Dżamila Madfai-Beja która wiosną bawiła w Sanaa) zatrzymała się po drodze w Palestynie, gdzie odbyła szereg narad z wielkim muftim Jerozolimy i jego najbliższymi współpracownikami. Przyjmowano ich z wielką serdecznością. Delegacja ma zaznajomić się w Bagdadzie z organizacją szkolnictwa i wojskowości.

## Przyjęcia w pałacu króla egipskiego

Kair, 4. 8. PAT. Król Faruk I. po złożeniu przysięgi w parlamencie, przyjął w pałacu korpus dyplomatyczny, dygnitarzy państwowych czołowych przedstawicieli społeczeństwa egipskiego i Polonii zagranicznej a także przedstawicieli prasy egipskiej i zagranicznej, co dotychczas nie posiadało precedensu. Prasę polską reprezentował na audiencji korespondent PAT. w Kairze.

Fauzi Kaukadzi przebywa stale w więzieniu.

JÓZEF ROTH 72)

**HISTORIA  
NOCY  
1002  
POWIEŚĆ**

Autoryzowany przekład z niemieckiego

Może przeżył tak silne nieszczęście, że mu to przeżycie odbiera zdolność do wszelkiego ludzkiego myślenia i uczucia! A może czeka go takie nieszczęście i on sam o tym właściwie już wie i idzie temu nieszczęściu naprzeciw. Bo jakże można zostać obojętnym, słuchając tego rodzaju wiadomości? Człowiek siedzi tu, mówi dorosłemu człowiekowi, że dorosły człowiek nie ma już pieniędzy — a on odpowiada tylko: Nudny człowiek, ten Zernutti!

— Z majątkiem nie jest wesoło — ciągnął Zenower dalej. — Obciążenie hipoteczne wynosi trzydzieści tysięcy i o ile się orientuję w sprawozdaniu, po części także z winy kuzyna. Zdaje mi się, że on dawno już przekroczył udział, do którego jest uprawniony. Pański wuj świętej pamięci najwyraźniej zarządził, że pan kuzyn nie może podejmować gotówki ani zaciągać pożyczki bez pańskiej aprobaty. Czy tak, panie baronie?

— Tak jest, zgadza się! — rzekł Taittinger. — Mówiłem zawsze „tak“, bo on zawsze był bardzo nudny. Wszystko wydawał na chłopców, powiedz pan, Zenower, czy pan rozumie, jaką przyjemność można mieć z chłopców?

— Nie, panie baronie — rzekł Zenower twardo — ale to nie jest ważne. Ważniejszą rzeczą jest, że pańskie dobra od trzech lat nie przyniosły żadnego dochodu. Przed dwoma laty kazał pan wyciąć mały sosnowy las. Handlarz drzewny zbankrutował, zostało przy zadatku. Przed rokiem spadł pamiętny śnieg w maju, zasiewy poszły na marne. W tym roku żniwa są nędzne. Dom jest już uszkodzony, od dziesięciu lat nikt w nim nie mieszkał. O stanie zwierząt nie chcę nawet mówić. Konieczne są dwa konie, a tu nie ma pieniędzy.

— Wszędzie pech! — rzekł Taittinger, klasnął w dłoń i zamówił jeszcze dwa kieliszki koniaku.

Wypił w dwóch dużych haustach. Milczał. Stopniowo zaczęła się w nim wytwarzać cicha niechęć do Zenowera. Ale jednocześnie czuł się bardzo opuszczony, a zarazem odrobinę wdzięczny. Oto był ktoś, co brał na siebie czytanie wszystkich listów i rozważanie, i zasta-

nawianie się. Był to mądry człowiek, ten Zenower. Prawdopodobnie tak z nim teraz postępował, jak wszyscy mądrzy ludzie, począwszy od profesora matematyki kapitana Jellinka w szkole kadeckiej, zwykli byli z nimi postępować: najpierw straszili go nudnymi rzeczami, miażdżyli człowieka, aby go potem znowu wskrziesić dobrymi i zdrowymi radami. Nie trzeba było naprawdę być skruszonym, wystarczyło takiego udawać, a wszystko będzie w porządku.

Tym razem jednak przeliczył się. Gdy bowiem zastosował swój schemat, tak dotychczas pomocny w stosunku z mądrymi i zapytał podoficera rachunkowego:

— Więc co mam uczynić?

Zenower odpowiedział:

— Panu nie można pomóc, panie baronie!

Co za osobliwa odmiana mądrego człowieka, ten Zenower.

Przez długą chwilę obaj milczeli. Potem Taittinger zamówił fiaskę białego Bordeaux. Spojrzał na zegar ścienny, do kolacji była jeszcze godzina czasu.

Pociągnąwszy z pierwszej szklanki, Zenower zaczął znowu:

— Panie baronie, czy pozwala mi pan wszystko szczerze powiedzieć?

Taittinger skinął głową.

— W takim razie: mógłby pan na razie sprzedać siwka!

— Co Pyladesa? — zawołał Taittinger. — Raczej Wally!

— Nie, Wally nie przyniesie dosyć pieniędzy, a potem wypadnie jednak sprzedać siwka. A trzeba pieniędzy na dwa konie, musi pan wziąć urlop, pojechać na wieś, odrestaurować dom, pomówić z właścicielami hipotek, z burmistrzem, wystarać się o innego opiekuna dla małego Schinagla. Myślę, że urlop trzymiesięczny będzie nieodzowny, panie baronie! Dla pana kuzyna nie wolno panu nic więcej podpisywać, to się rozumie. Jeżeli pan tego wszystkiego nie zrobi, widzę smutną przyszłość. Będzie pan musiał przenieść się do piechoty!

(C. d. n.)

S. L. SCHNEIDERMANN

Przedruk wzbroniony

# NA MARGINESIE WALK O BRUNETE

Nieznane wioski przechodzą do historii. -- W ciągu 3 tygodni 25.000 poległych. -- Verdun, „żelazny pierścień“ Bilbao i francuska „linia Maginot“. -- Motoryzacja i obrona improwizowana. -- Krwawy mecz a londyńscy sędziowie

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Barcelona, koniec lipca.

Nazwy małych wsi, nieznanymi osiedli — przechodzą do historii, urastają do miary symbolu. Na mapie półwyspu Iberyjskiego rośnie liczba tych małych miasteczek, znaczonych krwią tysięcy ofiar. Od czasu do czasu wypływa nazwa jakiejś wioski, ku której skierowane są oczy całego świata — gdyż za każdym razem wydaje się, że tu ważą się losy Hiszpanii, że tu rozgrywa się decydująca bitwa.

Obecnie punktem tym jest Brunete. Miasteczko to, liczące zaledwie kilka tysięcy mieszkańców, znajduje się na drodze między Madrytem a Escorial. Zniszczone leżą już w gruzach stare mury Brunete, ale wciąż jeszcze toczą się między ruinami zacięte krwawe walki. Kilkakrotnie zmieniały się już armie na uliczkach tego miasta, a liczba ofiar po obu stronach przekracza już cyfrę 25-ciu tysięcy. Jak zwykle, liczba ofiar jest większa po stronie faszystowskiej, gdyż niemieccy oficerowie ze sztabu generalnego stosują stale taktykę nacierania całą siłą na jeden punkt i przelamywania frontu przy pomocy licznej masy ludzkiej. To pochłania zawsze dużo ofiar. Wystarczy przypomnieć, że podczas ostatniego ataku, w którym faszystyci odebrali Brunete, straty ich przekroczyły 6000 osób. Po wkroczeniu do miasta okazało się, że wśród ruin Brunete, pozostały jeszcze nieodkryte gniazda karabinów maszynowych, mimo że niemieckie tanki i auta pancerne operowały już kilka godzin po ulicach. Gdy oddziały faszystowskie weszły do Brunete, przywitał ich grad kul z ukrytych karabinów maszynowych.

Nie ulega wątpliwości, że Brunete posiada duże znaczenie strategiczne. Miasteczko to leży na wyżynie i umożliwia kontrolowanie trzech ważnych szos, rozgałęziających się w kierunku Escorial, Toledo i Madrytu. W dniu, gdy faszystyci po raz pierwszy zdobyli Brunete, generał Queipo de Llano z radością zapowiedział światu, że za trzy dni wojska „narodowe“ wkroczą do Madrytu. Po zdobyciu Brunete, Madryt wydawał się być stracony. Od owego dnia minęło już osiem miesięcy i przez ten czas Queipo de Llano niezliczoną ilość razy zapowiadał już zdobycie Madrytu...

Klasyczne teorie wojskowe o decydującej roli punktów strategicznych, — teorie, którymi kierowały się sztaby generalne podczas wielkiej wojny — zbankrutowały w wojnie hiszpańskiej. Teoria względności znalazła zastosowanie także we wiedzy wojskowej. Nie wszędzie, nie na każdym terenie obowiązują te same teorie i zasady.

— Operując nieomylną maszyną, najłatwiej się pomylić — powiedział mi pewien wybitny wojskowy. Człowiek, jego postawa, jego siła moralna decydują nieraz o znaczeniu punktów strategicznych i maszyny. — Niemcy przegrali wojnę dlatego, że chcieli koniecznie wkroczyć do Paryża przez Verdun, gdzie stracili bezskutecznie pół miliona osób. Wynik bitwy pod Verdun potwierdził teorię o punktach strategicznych, ale wojna hiszpańska wykazała jej błędność.

Madryt i Bilbao — walki o te dwa miasta, wykazały, że nie istnieją w wojnie teorie stałe, bezwzględnie słuszne. „Żelazny pier-

ścień“ wokół Bilbao nie zdał się na nic. — Faszystyci ominęli te fortyfikacje i weszli do stolicy baskijskiej boczną drogą, czego obrońcy Bilbao zupełnie nie przewidzieli. Nato miast Madryt, którego fortyfikacje zostały zaimprovizowane w ostatniej chwili, wytrzymał wszystkie ataki niemieckich i włoskich ataków, zaopatrzone w najbardziej nowoczesny materiał wojenny.

Upadek Bilbao wprowadził w zakłopotanie francuskich teoretyków wojskowych — twórców słynnej „linii Maginot“ która ma jakoby stanowić niewątpliwą gwarancję przeciw atakowi ze strony Niemiec. Fortyfikacje Bilbao zostały zbudowane według tego samego wzoru, przy tym na terenie, posiadającym także obronę naturalną — pierścień górski, zamykający prawie dostęp do miasta. Fakt, że „pierścień żelazny“ Bilbao na nic się nie zdał, stanowi ważną lekcję wojskową. Baskowie liczyli na te fortyfikacje i nie byli przygotowani do przyjęcia walki ulicznej jak na przykład Madryt.

Specjaliści wojskowi, którzy obserwują lub biorą czynny udział w wojnie hiszpańskiej, przyszedł po roku doświadczeń do następującego wniosku: zwycięży ta strona, która wykaże większą sprawność w tzw. obronie improwizowanej. Przy obecnym stanie techniki wojennej twierdze i z góry przygotowane fortyfikacje nie zawsze potrafią spełnić swą rolę. Nieodzownym warunkiem sprawności armii nowoczesnej jest motoryzacja, umożliwiająca szybkie przemieszczanie oddziałów z miejsca na miejsce. — Ruchliwość armii decyduje o zwycięstwie.

Do niedawna armia gen. Franco posiadała pod tym względem przewagę nad armią republikańską. Oddziały włoskie i niemieckie, przybywały do Hiszpanii zmotoryzowane — zaopatrzone w najlepszą broń mechaniczną. Doskonale operowały one tankami, autami pancernymi i samolotami, ale nie potrafiły stawić czoła oddziałom republikańskim w otwartym polu; w wypadkach, gdy decydować musiał materiał ludzki, faszystyci zawsze wychodzili z bitwy zwycięzonymi.

Wysiłki armii republikańskiej zwrócone są ostatnio właśnie w kierunku zmotoryzowania i dorównania nieprzyjacielowi pod względem szybkości przemieszczania się. Podczas ostatnich walk o Brunete nastąpiła próba tej sprawności. Były to starcia między ta borem maszynowym obu stron. Przeszło dwieście aeroplanów i tyleż tanków brało udział w walce. Bitwy te wykazały, że armia

## Dr. RAFAŁ LANDAU

lekarz chorób dzieci

powrócił

Kraków, Starowiślna 8. Tel. 104-91

republikańska osiąga już poziom armii faszystowskiej, ale też drugi fakt: że maszyna potrafi tylko niszczyć, ale nie dokona zwycięstwa. Armia gen. Franco w ostatnich walkach nie odebrała nawet dziesiątej części terenu, zajętego przez oddziały republikańskie od czasu ofensywy 6 lipca.

Wokół Brunete faszystyci skoncentrowali całą swą siłę techniczną. Miał to być decydujący atak na Madryt, podjęty demonstracyjnie w obecnej chwili, gdy na terenie międzynarodowym rozstrzyga się sprawa uznania rządu w Salamance. Franco osobiście kierował operacjami, jemu miały przypaść w udziale laury zwycięstwa, ale przedsięwzięcie nie udało się. Ofensywa zatrzymała się pod Brunete.

Zgłiszcza Brunete stanowią obecnie „ziemię niczyją“, teren walk, na którym operuje artyleria obu stron. Walki wokół Brunete wykazują, że wielkich niespodzianek armia faszystowska sprawić już nie potrafi. Armia republikańska zaczyna już jej dorównywać także pod względem ruchliwości, a posiada nad nią przewagę, jeśli chodzi o ilość i jakość materiału ludzkiego.

W wojnie hiszpańskiej niejedno miasteczko przeżyło jeszcze do historii, zapisane krwią tysięcy ludzi. Faszystyci za wszelką cenę pragną teraz posuwać się w terenie, pragną wykazać aktywność, ale armia republikańska zdolna już jest nie tylko do obrony, ale też do kontrataku. To stanowi zapowiedź nowych wielkich bitew.

Podczas gdy komitet londyński odracza swe posiedzenia, lub ogłasza przerwy „week end'owe“, milicjanci hiszpańscy walczą bez ustanku pod prażącymi promieniami słońca. Zrzucają z siebie nie tylko stalowe hełmy — ale nieraz obnażeni do pasa lub w kostiumach kąpiel, maszerują naprzód do ataku. Obecne zaostrome walki na frontach hiszpańskich robią wrażenie zaciętych zapasów jakiegos krwawego meczu, któremu przygląda się „jury“ dyplomatów z komitetu londyńskiego...

## Jakie jest tło niesamowitej zbrodni na wieży ratuszowej w Tarnowie?

Tarnów, 4. 8. (c) Sekcja zwłok strażaka Piotra Gwoźdźcia, zmarłego na skutek odniesionych ran w czasie napadu w sobotę w nocy, przeprowadzona przez dra Bochenka w obecności sędziego śledczego Grzybka wykazała, że sp. Gwoźdź otrzymał kilkanaście ran kłutych na głowie. Śmiertelnym jednak był cios, zadany przez napastnika w ciemność, skutkiem czego nastąpiło złamanie czaszki, przedziurawienie mózgu i przedarcie opon mózgowych.

Dруга ofiara napadu Tomasz Barnas jest wciąż nieprzytomny a jest bardzo słaba nadzieja utrzymania go przy życiu.

Śledztwo w sprawie napadu jest na dobrej drodze. Aresztowany pod zarzutem dokonania napadu Ludwik Wzorek został odstawiony do więzienia sądowego do dyspozycji sędziego śledczego. Wzorek, na którego ubraniu znaleziono ślady krwi, nie przyznaje się oczywiście

do czynu. Według jego zeznań, ślady krwi na ubraniu pochodzą rzekomo z jakiejś bójki, toczzonej z towarzyszymi, przy czym wikła się on w zeznaniach. Nie jest wykluczone, że Wzorek — o ile rzeczywiście jest sprawcą napadu — jest tylko narzędziem w ręku osoby trzeciej. Charakter rabunkowy napadu bowiem jest mało prawdopodobny. Zrabowanie złotych 120 nastąpiło raczej „okazyjnie“. Ogólnie uważa się, że napad został dokonany nie dla celów rabunkowych, lecz dla innych celów, które śledztwo niewątpliwie wyjaśni. Jedno już zostało stwierdzone, że napadu dokonał tylko jeden sprawca i że napad był planowany na Barnasia, a sp. Gwoźdź padł ofiarą tej okoliczności, że zjawił się bezpośrednio po napadzie na Barnasia, a napastnik chąc się pozbyć niewygodnego świadka, który mógłby mu przeszkodzić w ucieczce — zmasakrował i jego.

### KUPON ZNIŻKOWY DO KIN

Adria — Atlantic — Bagateia — Uciecha  
Ważny 5, 8. Wyciąć i przedłożyć do wymiany  
w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20,  
lub w Adm. „N. Dziennika“, Orzeszkowej 7.  
w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59.





# Angielski-Hebrajski-Niemiecki-Francuski

opanuje się w zupełności,  
szybko i łatwo zapominają  
PŁYT GRAMOFONOWYCH

„PHONOLOTTE”

WAKACJE najodpowiedniejszą porą dla przyswojenia i szybkiej nauki języków. Metoda nowoczesna, polecana przez Min. Oświaty. Kurs każdego języka: 20 płyt, 40 dużych lekcji, 4.000 wyrazów. wraz z podręcznikiem 70 Zł., na 6 rat 80 Zł., wpłata 20 Zł. Przedstawicielstwo: „RADIOVOX” Kraków, Wiśniewska 1, Skład aparatów radiowych i telefonów

## PRZEGLĄD PRASY

### Pouczająca lekcja p. Marguerite'a

W paryskim tygodniku „La Tribune des Nation” ogłosił znany powieściopisarz francuski p. Wiktor Marguerite szereg artykułów, oświetlających ewolucję polityki francuskiej na tle ogólnie - europejskim. Marguerite jest krytykiem bardzo surowym, bo potępia w czambuł zagraniczną politykę francuską ostatnich lat. Nie podobają mu się też sojusznicy zagraniczni, a przede wszystkim dużo zastrzeżeń budzi w nim sojusz polsko - francuski. „Kurier Warszawski”, który p. Studnicki, zaciekle germanofil uważa za główny organ porozumienia polsko - francuskiego, zamieszcza na tle tych artykułów Marguerite'a ciekawe uwagi: — Oto wnioski do których dochodzi:

Nasamprzód wskazują one, jak szkodliwe mogą być, po stronie Polski, niektóre objawy, zupełnie niepotrzebne, polityki jakby chwiejnej i dwuznacznej. P. Marguerite pisze swą opowieść o polityce międzynarodowej, podobnie jak swe powieści, dla tzw. człowieka z ulicy. Widać tu dokładnie, jak sączące się przez kilka lat nieustannie wiadomości, które budzą niepewność, mogą być wyzyskiwane w sposób niepożądany.

Następnie zaś, co ważniejsza, wywody p. Marguerite'a o polityce sojuszniczej francusko polskiej nasuwają zestawienie z pojawiającymi się także u nas niejednokrotnie zgryźliwymi ocenami polityki sojuszniczej polsko francuskiej.

Okazuje się, że wcale łatwo jest, z jednej czy z drugiej strony, nakreślić obraz, kilku rzutami naświeleń i zabarwień, bardzo niepokojący, stosunków polsko francuskich. Wszystko to — powiada ktoś tu lub tam — jest niewiele warte dla nas. Tam się pokaże, iż ofiarą ułudeń jest Francja, a tu pouczą nas, że Polskę raz jeszcze błyskotkami ludzą.

A tymczasem rzeczywistość odwieczna i dzisiejsza, tak mocno, tak prosto, tak niezawodnie uzasadnia potrzebę sojuszu i najrzetelniejszej współpracy Polski i Francji dla dobra obu krajów i dla podparcia pokoju Europy! Niechże ten przykład uznanego powieściopisarza francuskiego, zablakowanego na przestworzu polityki międzynarodowej, będzie nauką dla niejednego u nas nierozpoznanego powieściopisarza w tej dziedzinie.

P. Stroniski, który jest autorem tych uwag, doczeka się na pewno gwałtownej filipiki ze strony nie tylko p. Studnickiego, ale i Cata-Mackiewicza...

### Trzy możliwości polityki mniejszościowej

Pisałszy już swego czasu o rzeczowych i ożywionych prawdziwą polską racją stanu artykułach tygodnika „Zaczyn”, poświęconych polskiej polityce mniejszościowej. Autor tych artykułów rozważa w dalszym ciągu swej pracy możliwość porozumienia żydowsko - ukraińskiego. Zaznacza my z góry, że sama ta możliwość jest mocno fantastyczna, a nawet zupełnie niezgodna z rzeczywistością. Żydostwo polskie nie szuka żadnego sojuszu z Ukraińcami, a wszelkie pogłoski o jakichś rozmówkach żydowsko - ukraińskich włożyć należy między bajki. Ciekawe są jednak uwagi „Zaczynu” na ten temat. Zdaniem autora istnieją trzy możliwości. Pierwsza polega na tym, by wobec Ukraińców stosować taką politykę, by nie mieli oni powodu ani możności politycznej do jakiegokolwiek systematycznego i określonego blokowania ze zważaną przez Polaków mniejszością żydowską. Druga możliwość polega na tym, by wobec rozmaitych ugrupowań żydowskich stosować taką taktykę polityczną, by w interesie ich nie leżało wspólne występowanie z Ukraińcami.

Istnieje jednak jeszcze trzecia możliwość, mianowicie:

ta, która weszła w życie po ustaleniu zasady „normalizacyjnej” wobec Ukraińców, a przed uwidocznieniem się antysemityzmu w polityce polskiej, a mianowicie taktyka współzycia i współpracy z obydwojoma tymi mniejszościami. Ta trzecia możliwość, oczywiście sama przez się, automatycznie uniemożliwia potrzebę blokowania się tych mniejszości, ponieważ odpa- da sama racja blokowania się. Nikt bowiem,

rozsądnie kalkulujący działania polityczne, za równo w polityce wewnętrznej, jak zewnętrznej nie prowadzi wojny dla wojny, walki dla walki, ale zawsze tę walkę wewnętrzną, lub ze wewnętrzną wszczyzną i kontynuuje dla osiągnięcia pewnych sukcesów, dla zdobycia jakichś korzystnych rezultatów. Jeśli rozumiemy tę zasadę dla siebie, to musimy przyjąć jej możliwość również dla drugiej strony, oczywiście z tym zastrzeżeniem, że stosownie do swego wyrobienia politycznego bezsensowność walki dla walki uświadamia się w jednych społeczeństwach czy u pewnych polityków prędzej, a u innych później. Czasami zaś, jak u przedwojennych Niemców, uświadamia się bezskuteczność takich agresywnych systemów dopiero — po przegranej wojnie!

Niestety u nas w Polsce stosuje się możliwość najprymitywniejszą, którą jest

zasada walki z wszystkimi mniejszościami, jako takimi, a więc przede wszystkim zarówno jako aktywizacja antysemityzmu we wszystkich formach i na wszystkich polach, jak też jako wprowadzanie w czyn prób powiększenia polskiego stanu posiadania — prób oczywiście z góry skazanych na niepowodzenie — drogą walki z wszystkimi tymi, co polskie (a więc także administracji i wszystkich władz wykonawczych) z tym wszystkim, co jest ruskie czy ukraińskie.

Autor konkluduje, że ta trzecia zasada tak bezkrytyczna „musi oczywiście doprowadzić do rozstrzygnięcia tego problemu w kierunku najniekorzystniejszym, tj. do „odrodzenia się po przerwie tylu lat bloku mniejszościowego w Polsce”.

Komentarze są chyba zbyteczne.

### Jeszcze jeden portret „I. K. C.”

Wszystkich chyba mocno zdziwiło, że nasz „Ikacusz” w ostatnich dniach tak mocno porunował przeciwko totalizmowi. Zagadkę tę usiłuje nam wytłumaczyć „Epoka”, która w ostatnim swym numerze daje jeszcze jeden portret „Ikacusia”. Oto co czytamy w „Epoce”:

Idąc w ślady warszawskiego „Gońca” do niedawna żarliwego posłannika „nauk” faszystowskich, obecnie, jego wierny kamrat, osławiony „Ikac” krakowski przeobraził się z nagle w pogromcę hitleryzmu.

W artykule pt. „Włosy, zęby i huty żelazne trofeami państwa totalnego” „IKC” zożydza ustrój III Rzeszy w sposób równie płomienny, jak przedtem go zachwalał i gloryfikował. Roztacza więc obrazy ponurej i złowieszczej grozy. Zdumiony czytelnik przetrze niewątpliwie oczy i zapyta: co sprawiło, że ten doniedawna filo-hitlerowski organ tak zasadniczo zmienia swoje stanowisko, czym wytłumaczyć ten nagły nawrót do demokracji i humanizmu? Nikt rzecz prosta, nie posiadał o pobudki ideowe wydawców „IKC” którzy kierować się zwykli tylko interesem. Interesem kierowali się

oni wówczas, gdy byli czcicielami hitleryzmu; niewątpliwie interesem kierują się i dziś gdy hitleryzm zożydza.

Ale w tym właśnie tkwi miarodajny znak czasu. Przybór fali demokratycznej w Rzeczypospolitej i wzrastająca coraz bardziej niepopularność idei faszystowskich, zdecydowanie przeciwna i wroga postawa rzesz pracujących wobec wszystkich forpoczty hitleryzmu w Polsce grozić poprostu zaczęła „IKC” i innym pobratymczym „domom prasy” zupełnym spustoszeniem. Ucieka więc „IKC” pośpiesznie od własnych tez, które dotąd narzucał społeczeństwu przedstawiając je wtedy za zbawcze, a ich przeciwników za żydo komunę. Ucieka od własnych tez wczorajszych, aby gonić resztę czytelników.

Na pewno „I. K. C.” wyleje na nas znowu kubek pomoyji za to, żeśmy przynieśli czytelnikom najnowszy jego portrecik...

### Gdyby Piłsudski i Dmowski mieli synów...

Pisałszy już o pierwszym numerze „Młodej Polski”, organu nowo powstałego „Związku Młodej Polski”. W tym to tygodniku umieścił p. Mieczysław Zarzycki artykuł, w którym stwierdził „czarno na białym”, „iż narodowa demokracja stworzyła całą szkołę polityczną, całą filozofię narodową, natomiast legiony wybrały „czyn”, ale ich idea przewodnia była mało skryształizowana i jasna. Gdyby więc Marszałek Piłsudski i Dmowski mieli synów, to ci synowie podaliby sobie teraz ręce do zgody”. Przeciw tej koncepcji występuje gwałtownie i namiętnie p. Tadeusz Kopeć na łamach „Dziennika Porannego” pisząc m. in.:

Myśmy — młodzi wychowankowie szkoły politycznej Józefa Piłsudskiego — uczyli się idei narodowej nie z „Myśli nowoczesnego Polaka” ale z legendy o zsyłce Piłsudskiego na Sybir, legendy walk legionowych i więzienia w Magdeburgu. Wielkości Polski — nie ze sprawozdań z Konferencji Paryskiej, ale z pierwszej ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, podpisanej ręką Piłsudskiego i Moraczewskiego, a wyznaczającej okręgi wyborcze w Królewcu i Gdańsku, Nysie i Złotowie, Kijowie i Mińsku. Myśmy uczyli się zjednoczenia ziem polskich nie z panegiryków na oświeść deklaracji Wilsona, ale z obserwacji walki naszych starszych kolegów przeciw endeckiej koncepcji utrzymywania oddzielnej Republiki poznańskiej. Nie z paktowania Korfanteo, ale z udziału korpusu kadetów lwowskich w powstańach śląskich. Myśmy, idąc na wojnę polsko bolszewicką, chcieli Polski nie etnograficznej, wykreślonej ręką p. St. Grabskiego, ale Polski historycznej. I to była nasza filozofia narodowa.

A obok tej żywej idei wielkiej Polski z tej samej szkoły politycznej czerpaliliśmy przywiązanie nie do obcych nam wzorów faszyzmu, ale do demokracji, silnej demokracji, chronionej wielkim autorytetem Wodza Narodu, który mógł być dyktatorem, a dyktatorem nie był.

Wątpimy jednak bardzo, by słowa te trafiły do przekonania p. Zarzyckiego a zwłaszcza p. Rutkowskiego, redaktora naczelnego „Młodej Polski”, który poprzez „Falangę” i „Mały Dziennik” doszedł do O. Z. N. (—st)

## Watykan nawiązał stosunki dyplomatyczne z rządem powstańczym

Salamanka, 4. 8. (R) Gabinet dyplomatyczny gen. Franco komunikuje, że w czasie ostatniej wizyty mgr. Antonitti'ego miał on sposobność odbycia rozmów z gen. Franco i szefem gabinetu dyplomatycznego, w czasie których postanowiono nadać charakter oficjalny przedstawicielowi dyplomatycznemu rządu generała Franco p. Pablo Chrruca, ministrowi pełnomoc-

cnemu z tytułem charge d'affaires przy sekretariacie stanu w Watykanie. Komunikat z zadowolaniem podkreśla, że tradycyjnie dobre stosunki, istniejące pomiędzy prawdziwie narodową i katolicką Hiszpanią a stolicą apostołską, wchodzą obecnie na drogę, która pozwoli w przyszłości na zacieśnienie i rozszerzenie dotychczasowych stosunków.

### Rokowania japońsko-chińskie

Londyn, 4. 8. (C) Agencja Reutersa donosi z Dairenu, że ambasador japoński Kawagoe udaje się z Tientsinu do Nankinu drogą powietrzną. Ambasador ma wszcząć niebawem pertraktacje z rządem chińskim celem pokojowego załatwienia zatargu.

### Maszyna piekielna

Paryż, 4. 8. (A) W kooperatywie robotniczej „Mont Rouge” wybuchł pożar po eksplozji maszyny piekielnej, podłożonej przez niewykrytych osobników. Resztki bomby zostały oddane do zbadania do laboratorium policyjnego.

## Przegląd gospodarczy

**Kulisy gospodarcze konfliktu chińskiego - japońskiego**

Ostatnie wydarzenia polityczne w północnych Chinach znowu zwracają uwagę na ten olbrzymi obszar, stanowiący jedną z baz oparcia dla japońskiej ekspansji gospodarczej.

Japonia nie posiada, jak wiadomo, węgla, żelaza, wełny, bawełny, olejów, tłuszczów i soli. Poza tymi surowcami Japonia musi posiadać tereny zbytu dla swej produkcji przemysłowej. Rynki światowe wobec konkurencji japońskiej zajmują stanowisko coraz bardziej zdecydowane, co eksportowi tego kraju może w przyszłości przysporzyć poważnych kłopotów. Ale zależny tylko od Japonii teren zbytu dla jej eksportu przemysłowego musi być również dostatecznie zabezpieczony i pod względem strategicznym.

Na tle tej sytuacji ostatnie wydarzenia na Dalekim Wschodzie nabierają swoistej wymowy. Trzeba bowiem zważyć, że Chiny posiadają 450 milionów mieszkańców, z czego 83 mil. przypada na 5 prowincji północno-chińskich, w których rozgrywają się właśnie ostatnie wydarzenia polityczne. Na terenie Chin znajduje się pod uprawą 950 mil. mów (chińska miara gruntu), z czego przeszło 30 procent przypada na północne Chiny, przyczem istnieją na terenie 5 prowincji północnych poważne możliwości zwiększenia terenów uprawnych, a tym samym poważne podstawy dla osadnictwa rolników japońskich z przeludnionych terenów cesarstwa. O jakości gleb uprawnych w północnych Chinach świadczy fakt, że tereny zajęte tam pod uprawę pszenicy zajmują 37 procent całej powierzchni Chin. Na podkreślenie zasługuje w szczególności sytuacja na odcinku surowców przemysłowych. Tak więc Chiny północne dostarczają 34 procent całych zbiorów bawełny chińskiej, ze strzyży owiec wełnistych przypada 90 procent na teren prowincji północnych. Roczne wydobycie węgla w Chinach wynosi około 30 mil. ton, z czego 45 procent przypada na prowincje północne. Ale niezależnie od

tej produkcji również i możliwości rozwojowe wydobycia węgla są w Chinach północnych największe, tam bowiem znajduje się 54 procent złóż chińskiego węgla, całkowicie dotąd niewykorzystanych, 46 procent złóż żelaza. Nie należy zapominać, że Japonia konsumuje rocznie przeszło 2 miliony ton soli, z czego około 1½ miliona ton na cele przemysłowe.

Ale Chiny północne reprezentują inne jeszcze wartości gospodarcze: piątą część wpływów podatkowych Chin z podatku dochodowego i lokalnego przypada na 5 prowincji północnych. Porty obszaru północnego reprezentują przeciętnie 20—30% obrotów w handlu zagranicznym i przeszło 30% całego handlowego tonażu chińskiego. Oblicze gospodarcze północnych Chin uzupełnia szereg innych momentów, do których zaliczyć należy m. in. olbrzymie znaczenie portów północnych dla uprzemysłowującego się państwa chińskiego. Największe przedsiębiorstwa bawełniane, olbrzymie silosy i spichrze zbożowe, trzecia część chińskich fabryk zapalek — to bardzo pobileżne wyliczenie tych konkretnych wartości ekonomicznych, o które toczy się teraz „wielka gra”. Japonia popiera „autonomię”, a więc penego rodzaju niezależność od rządu centralnego dla prowincji znajdujących się w sferze wpływów działania „Rady Politycznej prowincji Hopei i Tshahar”. Pozostałe trzy prowincje północne po pewnym czasie zaczęłyby grawitować ku temu ośrodkowi autonomicznemu przy odpowiednim nacisku mniej lub więcej oficjalnym ze strony Japonii. Zresztą już dzisiaj na tych terenach, po przez Mandżukoo, wpływy Japonii są olbrzymie, czemu nie można się zresztą dziwić, zdając sobie sprawę z roli, jaką Chiny północne odegrać muszą dla Japonii. Z jednej strony są to olbrzymie tereny ekspansji czysto gospodarczej, z drugiej zaś — są to przyszłe bazy konfliktu z Rosją.

**Kredyt inwestycyjny na cele przemysłu rolnego**

Dowiadujemy się, iż Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchomiło za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego specjalny długoterminowy kredyt na rozbudowę urządzeń technicznych dla usprawnienia obrotu artykułami rolniczymi, a mianowicie:

- na inwestycje o charakterze dystrybucyjnym jak: elewatory, chłodnie publicznego użytku, zlewnie mleka, hale aukcyjne itp.
- na inwestycje producenckie jak: spichrze zbożowe zbiorcze, przechowalnie, przetwórnice i suszarnie owoców, warzyw, grzybów itp., urządzenia targowisk dla producentów, urządzenia dla przerobu odpadków w reżeniach, urządzenia dla przerobu lnu i konopi, urządzenia transportowe itp.
- na inwestycje mleczarskie.

Oprocentowanie kredytu wynosić będzie 1½% oraz ¼% jednorazowo na cele udzielenia pożyczki.

Kredyt na budynki będzie udzielany w wysokości 80% kosztorysu, zaś na urządzenia i instalacje w 100%.

Pożyczkobiorcy winni składać podania do właściwego terytorialnie Oddziału Państwowego Banku Rolnego z dołączeniem opinii Izby Rolniczej względnie Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych. Załączone muszą być również dokładne plany i kosztorysy.

Kredyt na budynki udzielany będzie na przeciąg lat 20, na maszyny i instalacje na przeciąg lat 10.

**Rozporządzenie o dostawach i robotach państwowych**

W dniu 26 sierpnia r. b. wejdzie w życie rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia r. b. o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego. Rozporządzenie to ustala szczegółowo sposoby i warunki udzielania zamówień na dostawy i roboty oraz przyjmowania dokonanych dostaw i robót.

Dotychczas obowiązywały w poszczególnych dzielnicach państwa różne przepisy prawne w przedmiocie dostaw i robót rządowych. W interesie państwa i sfer gospodarczych leży jednolite uregulowanie prawne w dziedzinie dostaw i robót rządowych, samorządowych i innych, to też wydanie przepisów prawnych jednakowych dla wszystkich działów administracji państwowej wypełni dotychczasową lukę w tej dziedzinie.

**Zwiększenie emisji bilonu**

W Nr. 174 Monitora Polskiego z dnia 2 bm. ukazało się obwieszczenie ministra Skarbu z dnia 30 lipca r. b. w sprawie kwoty emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych.

W myśl osiągniętego porozumienia z Bankiem Polskim, kwota emisji monet srebrnych, niklowych i brązowych została z dniem 30 lipca r. b. ustalona na 471 miln. zł. wobec 470 miln. zł. dotychczas.

Zwiększenie emisji o 1 miln. zł. obejmuje drobny bilon brązowy, tj. 1 gr., 2 gr. i 5 gr. Zarządzenie to ma na celu usunięcie zauważonego na rynku braku drobnego bilonu i związanych z tym trudności przy wyplatach.

**Wycieczka kupców holenderskich na Wileńszczyźnie**

W Wilejce bawili kupcy z Holandii w towarzystwie dyrektora Izby Rękodzielniczej z Wilna. Kupcy holenderscy zainteresowali się ośrodkiem koszykarskim w Wilejce i przeprowadzili pertraktację w sprawie stałego dostarczania na rynki holenderskie standartowych wyrobów koszykarskich. Stosownie do poczynionych zamówień, pierwszy wagon z wyrobami koszykarskimi wysłany został do Holandii we wrześniu r. b.

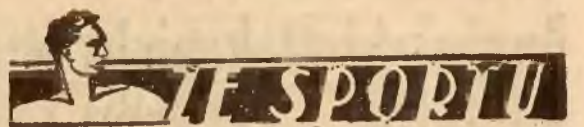
**Duży urodzaj pomidorów w okolicach Zaleszczyk**

Wobec dużego urodzaju pomidorów, z Zaleszczyk wysyłane są do zachodnich dzielnic kraju ogromne transporty pomidorów po b. niskiej cenie 5 gr za 1 kg. Z Zaleszczyk odchodzi codziennie kilkanaście wagonów, naladowanych pomidorami.

**Glód stali w Anglii i Niemczech**

Pomimo, iż miesięczna produkcja stali w Anglii wzrosła z 595.000 ton w roku 1933 do 1.100.000 t. w chwili obecnej, zapotrzebowanie na stal w związku z planem zbrojeniowym jest tak wielkie, iż ostatnio odczuwa się silny brak tego surowca. W stoczni w Clyde znajduje się szereg niedokończonych statków, których budowę przerwano na skutek braku stali.

Podobne zjawisko zauważyć się daje w Niemczech, gdzie również mimo zwiększenia wytwórczości stali z 632.000 t. do 1.66 miln. ton odczuwa się mocno brak tego surowca.



KISPESTI — POLONIA 2:1 (2:0)

W Przemysłu węgierska drużyna Kispesti pokonała nieznacznie miejscową Polonię po bardzo emocjonującej grze.

**MECZ LEKKOATLETYCZNY  
POLSKA — NIEMCY****BEZ KUSOCIŃSKIEGO I LOKAJSKIEGO**

Przygotowania do meczu lekkoatletycznego Niemcy — Polska, który odbędzie się w przyszłym tygodniu w Warszawie, dobiegają końca.

Polska reprezentacja została znacznie osłabiona. Odpadł przede wszystkim Lokajski, który wyjechał na kurację naderwanego ścięgna, oraz Kusociński. W miejsce Kusocińskiego, który wedle oficjalnej wersji „nie zdążył się należycie przygotować do startu na 5 km” — pobiegnie najprawdopodobniej Duplicki.

1927 — 1937

**JUBILEUSZ WALASIEWICZÓWNY NA BIEŻNI**

W roku bieżącym obchodzi Stanisława Walasiewiczówna jubileusz 10-lecia startów lekkoatletycznych.

Pierwszy jej start miał miejsce w r. 1927 w Cleveland na przedolimpijskich zawodach amerykańskich. W zawodach tych udział brało 50 tysięcy dziewcząt ze wszystkich szkół amerykańskich. Walasiewiczówna, licząca wówczas 16 lat, odniosła piękny sukces, zwyciężając w biegu na 50 jardów w bardzo dobrym czasie 6 sek. Moment ten był początkiem systematycznego treningu lekkoatletycznego, który przyniósł Walasiewiczównie tyle wspaniałych sukcesów.

**2000 ZAWODNIKÓW NA IGRZYSKACH  
AKADEMICKICH W PARYŻU**

Na światowych igrzyskach akademickich, które odbędą się w Paryżu w dniach 22—29 bm. startować będzie 2000 zawodników, reprezentujących 20 państw.

Z poszczególnych turniejów najliczniej obsadzo na będzie lekkoatletyka przez zawodników 15 państw. Na drugim miejscu — szermierka 14 państw, pływanie — 12 państw, tenis — 10 państw.

**FINALOWE ROZGRYWKI O WEJŚCIE DO LIGI**

PZPN ustalił już terminarz końcowych rozgrywek o wejście do ligi. W finale walczyć będą 4 drużyny — mistrzowie czterech grup. Do Ligi wchodzi dwa kluby.

Terminarz finałowych meczów ustalony został następująco:

- 15 sierpnia gr. II — I i III — IV.
- 28 sierpnia gr. I — III, IV — II.
- 29 sierpnia gr. IV — I, oraz II — III.
- 5 września gr. I — IV, oraz II — III.
- 19 września gr. III — I i II — IV.
- 26 września gr. I — II i IV — III.

**NIESPODZIANKI W TENISIE ZAWODOWYM**

W Deauville rozegrany został tenisowy turniej zawodowców. Amerykanin Stoefen pokonał w półfinale Francuza Ramillon, a w finale Francuza Plaa 0:6, 6:2, 6:3. Plaa wyeliminował w półfinale Tildena 6:3, 6:2, 0:6, 6:2.

W grze podwójnej para amerykańska Stoeffen, Tilden pokonała parę Ramillon, Plaa 4:6, 6:3, 4:6, 6:3, 8:6.

**WĘGRY — SZWECJA W PIŁCE WODNEJ 13:1**

W Budapeszcie olimpijska drużyna Węgier pokonała w meczu piłki wodnej Szwecję 13:1. Znakomity zawodnik Nemeth strzelił 9 bramek.

**NOWY PODZIAŁ PIŁKARSTWA  
WIĘDEŃSKIEGO**

W Wiedniu dokonano nowego podziału klubów piłkarskich na klasy. Do Ligi narodowej wchodzi 10 zespołów, „dziewiątka” dawnej pierwszej Ligi plus Simering, który zaawansował. Oprócz tego stworzono Ligę wiedeńską, złożoną z 16 klubów. W Lidze wiedeńskiej znajdują się drużyny, które spadły z dawnej pierwszej Ligi jak Hakoah, Libertas i Postsport.

**TRENINGI LEKKOATLETÓW MAKKABI**

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej Makkabi komunikuje, że treningi odbywają się obecnie w poniedziałki, środy i piątki na boisku Makkabi od godz. 5:30—7. Ćwiczenia pań prowadzi instruktorka PZLA p. Litwinow, treningi panów znany zawodnik Jerzy Bruder.

Kierownictwo wzywa wszystkich członków sekcji do pilnego uczęszczania na treningi.

Paryż. W turnieju pływackim robotniczych igrzysk olimpijskich w Paryżu zawodnik sowiecki Boitsanko ustanowił nowy rekord świata na 100 m. klasycznym, mając wynik 1:07,9 m.

**Losowanie III. Konkursu Lotniego** odbędzie się publicznie dziś, we czwartek dnia 5 sierpnia b. r. o godzinie 12 w południe w budynku „Nowego Dziennika“ II p.

## Proces Doboszyńskiego odbędzie się w Przemyślu?

Przemyśl, 4. 8. (Seg.) Wedle sensacyjnych pogłosek, obiegających miasto, ma być obecnie rozważany w Sądzie Najwyższym projekt przeniesienia procesu inż. Adama Doboszyńskiego na teren lwowskiego sądu apelacyjnego, przy czym jako najodpowiedniejszy ze względów natury technicznej jest brany pod uwagę Sąd

Okręgowy w Przemyślu. Wiadomość powyższa, którą notujemy z obowiązku dziennikarskiego, wywołała oczywiście w tutejszych kołach sądowych i politycznych niezwykle poruszenie i stanowi przedmiot licznych komentarzy.

## Straszliwa eksplozja w Borysławiu

### Tragiczny zgon dwóch maszynistów, braci Nowaków

Borysław, 4. 8. (tel.) W nocy z wtorku na środę o godz. 24-ej nastąpiła eksplozja w hali maszyn rafinerii naftowej firmy „Gazolina“ w Borysławiu, położonej na terytorium dawnej gminy Hubice. Wskutek eksplozji hala maszyn została zniszczona kompletnie, a dwaj maszyniści bracia Marian i Bolesław

Nowakowie zostali zabici na miejscu. O sile eksplozji świadczy fakt, że koło rozpedowe wagi kilkuset kilogramów zostało odrzucone o 200 m.

Pożar, powstały wskutek eksplozji, został ugaszony. Przyczyna eksplozji jest na razie nieznana. Szkody obliczono na 100 tys. zł.

## Stacja Kraków - Podgórze terenem ciągłych awantur

Od pewnego czasu na terenie stacji Kraków-Podgórze grasują jakieś męty i wyrostki, doprowadzając do częstych awantur z pasażerami i dorożkarzami żydowskimi. Niepowołane osoby, nie zatrudnione wcale na stacji, spełniają tam rolę bagażowych, wychodzą na peron, odbierają bagaż od podróżnych i nie dopuszczają ich do dorożek żydowskich.

Dopiero dnia 3 bm. doszło znowu do takiej awantury, przy czym jeden z napastników awanturował się w niebывały sposób, bił, szturchał i groził żydowskim dorożkarzom, że ich przebijie nożem. Na miejscu powstała panika, w następstwie której kilku dorożkarzy żydowskich uciekło.

Świadkiem tego zajścia był rabin Jakub Fränkel, który w dniu tym wysiadł na stacji Kraków — Podgórze.

Awanturniczego osobnika odprowadzono wprawdzie na komisariat, ale także doraźnie wkrótce nie zapobiega dalszym burdom. Apelujemy do władz bezpieczeństwa, aby wzmocniły straż policyjną na dworcu Kraków — Podgórze, oraz do władz kolejowych, aby zabroniły niepowołanym osobnikom spełniania funkcji bagażowych, lecz wyznaczyły kilku numerowych na ten dworzec o ożywionym — zwłaszcza w okresie wyjazdów wakacyjnych — ruchu.

## Bezplatny papier w korespondencji lotniczej

Min. Poczty i Telegr. wprowadza w bież. tygodniu szereg inowacyj w ruchu pocztowym. Do obrotu dopuszczone będą nowe znaczki pocztowe wartości 55 groszy z podobizną marsz. Polski Śmigłego Rydza. Równocześnie zwiększa poczta nakład bezpłatnych kopert i wkładek papieru. Ukażą się w obrotu listy pocztowe z nadrukowanym i a kopercie znaczkiem 25 groszy z podobizną marsz. Rydza Śmigłego.

Bezplatny papier listowy zastosowany będzie również w korespondencji lotniczej przez wypuszczenie kopert z nadrukowanym znaczkiem pocztowym 55 groszy.

Poza tym wydany zostaje nowy nakład pojedynczych kart pocztowych z 15 groszowym znaczkiem, przedstawiającym uniwersytet we Lwowie, zaopatrzone w widoki propagandowe.

## Przedłużenie koncesji na taksówki

Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło Związek Związków Właśc. Dorożek Samochodowych, że pragnąc umożliwić przedsiębiorcom zainwestowanie kapitału w przemyśle autodorożkarskim zamierza wystąpić w najbliższym czasie z projektem nowelizacji dotychczasowego rozporządzenia koncesyjnego z dnia 6 kwietnia 1935 r. w kierunku przedłużenia okresu, na które są wydawane koncesje do 8 lat, nie włączając ich jednak z okresem, na który został dopuszczony do ruchu tabor przedsiębiorcy.

## Adorator wyludził pieniądze od swej narzeczonej

Do służącej Marii Marszałek, zam. przy ul. Grodzkiej 5, zalecał się od pewnego czasu jej imiennik Franciszek Marszałek, 33-letni robotnik, zam. przy ulicy Rękawka 32. Adorator zapewniał Marszałkównę o swych poważnych zamiarach małżeńskich, a w międzyczasie „pożyczał“ od niej stale różne kwoty pieniężne, rzekomo na przygotowanie ich wspólnego gniazdka małżeńskiego. Kiedy dziewczyna spostrzegła się, że dała już Marszałkowi 150 zł. a on wciąż jeszcze zwlekał z załatwieniem formalności ślubnych, zgłosiła o tym na policję, gdzie stwierdzono, że rzekomy adorator wyludził od służącej jej oszczędności, nie mając zamiaru dotrzymać swych przyrzeczeń małżeńskich. Sprawę skierowano do prokuratury.

## Fatalne skutki upadku z dorożki

F. ul. Radziwiłłowskiej nastąpiło dziś o godz. 7.30 rano zderzenie dorożki konnej z wozem powożonym przez Edwarda Szydłę. Dorożkarz Józef Ciepiela, zam. w Łagiewnikach, śpiesząc się z trzema pasażerami do pociągu spowodował zderzenie, którego skutki okazały się fatalne. Pasażerowie wypadli na bruk, przy czym 35-letnia Ewa Flink, zam. przy ulicy Estery 13, doznała ogólnych ciężkich obrażeń na całym ciele. Wezwane Pogotowie Ratunkowe uznało za konieczne przewiezienie rannej kobiety do szpitala św. Łazarza. Policja prowadzi w sprawie tego wypadku drobiazgowo dochodzenia.

## „Dobrodziejstwa“ odżydzonej kawiarni

Bielsko, 4. 8. (R) Tym razem działo się to w znanym uzdrowisku Bystra obok Belska, gdzie większość letników stanowią Żydzi. W lokalu dancinowym p. Szarewskiego zabawiali się liczne towarzystwo, gdy nagle kilku inteligentnych panów przypomniało sobie o akcji odżydzenia Polski. „Nulla dies sine cresca“; nawet w kawiarni trzeba pamiętać o „zbożnym dziele“. Zaczęli się ci panowie rozpychać w tańcu i wołać, by Żydzi opuścili salę, bo to lokal czysto polski. Właściciel lokalu nie zdobył się na kilka słów obrony swych stałych gości żydowskich, którzy gremialnie opuścili „gościnną“ kawiarnię. Już na drugi dzień zorientował się właściciel, że lokal jego świeci pustkami i wszelkimi sposobami starał się przyciągnąć publiczność żydowską. To mu się wprawdzie dotychczas nie udało, ale niech się za to pocieszy, że ma czysto aryjską kawiarnię.

## Antyżydowskie awantury adeptów lotnictwa

Bielsko, 4. 8. (R) W Aleksandrowicach pod Bielskiem istnieje założona niedawno szkoła pilotów. Młodsi lotnicy nie zawsze jednak bują w obłokach, czasem bowiem mają im się w głowie od zwyczajnej wódki. Onegdaj zabawiali się w Bielsku w barze Roxy. Podchmieleni rzucili się na kilku przebywających tam młodzieńców żydowskich i wszczęli awanturę, obrażając i bijąc Żydów. Pomagał im w tym ich kompan, znany narciarz Weinschenk. Żydzi uwolnili się w końcu z opresji i załatwił sprawę na właściwej drodze, a młodsi lotnicy wytrzeźwieją chyba i zapomną o „górnym“ basłach odżydzenia „żydowskiego“ lokalu.

**TANI WYPOCZYNEK NAD MORZEM.** Dwa tygodnie pobytu nad morzem za 65 zł na kolonii Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ i Koła Medyków Żydowskich U. J. na Helu od 15 do 30 sierpnia. Pomieszczenie w willach pięknie położonych w wygodnych pokojach. Pożywienie pięć razy dziennie, smacznie i obficie. Kuchnia rytualna. — W programie wycieczki do miejscowości nadbrzeżnych. — Gry sportowe i towarzyskie. Zgłoszenia najdalej do 7 b. m. w Sekr. Stow. „Ognisko“ Kraków, Przemyska 3. — Tel. 107-64. Załki kolejowe zapewnione.

Uwaga: Uczestnicy muszą posiadać dowody osobiste z poświadczonym obywatelstwem polskim. 4240kr



### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków 4. 8. Pszenica jednolita czerw. 27.50—28, biała 27.25—27.50, żyto jedn. (dw.) 22.50—22.75 siberane (targowe) 22.25—22.50, owies siberane (targowy) nowy 19.50—19.75, mąka pszenna nowe standardy pierwszy gat. I wymiał 80% 46.50—47, I wym. 50% 44.50—45, I wym. 65% 41.50—42, pastwana 21—22, razowa 95% 32—33, mąka żytnia nowe standardy gat. I 65% 33.15—33.50, razowa 95% 28—28.50

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 165.— Wegiel 24—23.50, Lilpop 51—50.50, Ostrowiec 27, Starachowice 33—32.75. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: 3% prem. poz. inwest. I em. 68.50, II em. 67.50, 4% prem. poz. inwest. ser. 82, 4% poz. konsolidac. 57.50—58, 4½% poz. wewn. 56.75—57. Listy zastawn. Banku Gosp. Kraj. oraz Bku Roln. bez zmiany

Dewizy: Belgia 89.15, Holandia 291.95, Londyn 26.37 Nowy Jork czek 5.29, Nowy Jork teleg. 5.29¼, Oslo 152.45, Paryż 19.88, Praga 18.44, Sztokholm 135.90, Szwajcaria 121.60 Tendencja niejednolita.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 4. 8. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: pszenica 27.75—28.25 stałe, mąki pszenne wszystkie gatunki o 50 groszy wyżej, spokojne, otręby jęczmień 15.75—16.75, rzepak zimowy 50—52, mak niebieski 63—66, makuch rzepakowy bez zmiany, słonecznikowy 24.25—25, śrut soja 24.50—25.50. Reszta bez zmiany, ogólne usp. spokojne. Obroty: żyta 330, pszenicy 182, jęczm. 115, owsa 5.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurich, 4. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 16.33¼, Londyn 21.69, Nowy Jork 4.35¼, Bruksela 73.27¼, Mediolan 22.91¼, Amsterdam 240.10, Berlin 175.12¼, Wiedeń 81.80, Sztokholm 111.80, Oslo 109, Kopenhaga 96.82¼, Praga 15.29, Białogród 10, Ateny 9.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.55, Japonia 126. Tendencja niejednolita.

### POZYCZKA STABILIZACYJNA

W Londynie £. 59.50 w Paryżu Fr. fr. 2000— przy tendencji mocnej

### POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 4. 8. Kursy zamknięcia: 8% poz. Dillonowska 57.50 6% poz. Dolarowa 62, 7% poz. m. Warszawy 57, 7% poz. Śląska 57. Tendencja awaryjna.

### LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 4. 8. Cynk 23 1/8—3/16, 23 3/8—1/2. Cyna 262 3/4—263 3/4, 260 3/8—1/2. Straits 265. Ołów 22 1/2—3/10, 22 3/16—1/2. Miedź 35 1/2—35 9/16, 37 1/2 9/16. Elektrolit 64 3/4—65 3/4. Złoto 139, 6 1/2.

# Doniosły okólnik p. premiera przeciw karocie w urzędach

Warszawa, 4. 8. (Sin.) Prezes Rady ministrów generał Sawoj-Składkowski wystosował do wszystkich ministerstw okólnik następującej treści:

W niektórych urzędach państwowych przyjął się zwyczaj przyjmowania przez urzędników w związku ze spełnianiem czynności urzędowych datków pieniężnych od interesentów na różne cele społeczne. Pobieranie przez urzędników w czasie urzędowania datków choćby na cele najbardziej zasługujące poparcia przyczynić się może do podważania powagi urzędu przez wyrobienie przekonania, że załatwienie lub przyspieszenie załatwienia sprawy uzależ-

nione jest od opłaty lub jej wysokości na ten czy inny cel, nie mówiąc już o tym, że narazić mogą urzędników na krzywdzące podejrzenie jakoby z akcji zbiórkowej wyciągali jakieś dla siebie korzyści. Z tych względów, jak również biorąc pod uwagę uwolnienie urzędników od czynności, mogących ujemnie wpływać na tok urzędowania proszę p. ministra o wydanie podwładnym tego działu administracji zarządzenia, zabraniającego pobierania od interesentów w związku z wykonywaniem czynności urzędowych jakichkolwiek opłat, nie opartych na obowiązkujących przepisach.

## Wojenka kosztuje

Tokio, 4. 8. PAT. Rząd postanowił przedstawić parlamentowi projekt o dalszych kredytach dodatkowych w wysokości 410 milionów jen. Już przyznane kredyty sięgają 97 milionów. Ministerstwo wojny domaga się 300 milionów, admiralicja 100 milionów, 5 milionów ministerstwo spraw zagranicznych a 3 miliony ministerstwo finansów.

Tokio, 4. 8. PAT. Z Tsing-Tao donoszą, że gubernator prowincji Szantung generał Han-Fu-Czu nadal zachowuje przyjazne stanowisko wobec Japonii i zagwarantował ochronę życia i mienia obywateli japońskich w Szantungu, pomimo, iż wizyta generała w Nankinie świadczyłaby, iż zamierza się on przyłączyć do działań wojennych przeciwko Japonii.

Mer Tsing-Tao admirał Czeng-Ing-Sien oświadczył, że jest gotów do walki z Japończykami i jeżeli tylko żołnierze japońscy znajdują się na terytorium chińskiej dzielnicy Tsing-Tao, to odwoła się on do stacjonujących w okolicy wojsk chińskich oraz zawezwie do walki 3.000 chińskich marynaczy. Straż celna została wzmocniona i skoncentrowana w Fu-Czu-Czao, gdzie stoi 5.000 żołnierzy pod dowództwem gen. Yu-Nsie-Czunga. Ponadto w m. Tsimo stoją wojska gen. Li-Han-Czanga. Wszystkie te siły grożą okrążeniem Tsing-Tao, gdzie władze chińskie powołały pod broń kulisów. Między in. zmobilizowano 2/3 dotychczasowej liczby Riksów. Kolonia japońska w Tsing-Tao zachowuje względny spokój, lecz ludność chińska zaniepokojona przygotowaniem wojennymi władz chińskich w wiekiej liczbie opuszcza miasto, udając się na teren koncesji cudzoziemskich lub do Szanghaju.

Pekin, 4. 8. PAT. Miasto przybrało wygląd normalny, lecz zaniepokojenie ludności chińskiej jest widoczne. Obywatele japońscy i koreańscy nadal przebywają w dzielnicy dyplomatycznej, w której większość bram jest zamknięta.

Gen. Czang-Su-Czung udzielił dymisji 8 członkom rady politycznej prowincji Hopei i Czahar oraz ustąpił ze stanowiska dowódcy 38-mej dywizji, zrywając w ten sposób wszelką styczność z 29-ą armią.

Do Chin północnych nadal przybywają poważne posiłki japońskie. Samoloty japońskie latają nad Taotigfu, Tsinanfu i Loyang, obser-

wując ruchy wojsk nankińskich. Dwa ostatnie pułki chińskie, które jeszcze znajdowały się w Pekinie, ruszyły w kierunku Kałganu. Przygotowania do przywrócenia ruchu na kolei Pekin—Tientsin są w pełnym toku.

W Pekinie przebywa wielka liczba uchodźców i bezrobotnych, co zwiększa powagę sytuacji.

W Pekinie nie posiadają wiadomości o zamiarach rządu nankińskiego. Toczą się lokalne rokowania chińsko-japońskie w sprawie reformy rządu autonomicznego prowincji Hopei i Czahar.

Tokio, 4. 8. PAT. Według wiadomości z Nankinu, chińscy przewodcy wojskowi odbywają codziennie konferencje, opracowując plan działań przeciw armii japońskiej wzdłuż linii Pao-ting.

Korespondent „Niszi Niszi” donosi o ciągłym przesuwaniu się wojsk nankińskich w kierunku północy. Czang-Kai-Szek postępuje jednak z wielką ostrożnością, przeprowadzając swe wojska poza Żółtą rzekę, ponieważ pragnąłby uczynić sprawę Chin północnych sprawą międzynarodową i ponieważ oczekuje nowych samolotów, armii z prowincji Kwang-Si oraz pragnie współpracy band komunistycznych przeciwko wojskom japońskim.

### Dyslokacja wojsk chińskich

Tokio, 4. 8. PAT. Koła japońskie sądzą, że w razie wznowienia działań wojennych w Chinach północnych, Tsingtao znajdzie się w strefie wak. Zwracają uwagę na koncentrację wojsk chińskich w Tsinanfu oraz stopniową ewakuację w Tsinanfu i Tsingtao przez władze chińskie i licznych mieszkańców. Wskazuje to, iż obszar ten jest przygotowywany celem stawiania oporu Japończykom.

Obecna dyslokacja wojsk chińskich wskazuje na zamiar otoczenia Japończyków w obszarze Pekin-Tientsin. Wojska chińskie posuwają się wzdłuż trzech linii kolejowych, zbiegających się w Pekinie. 37-ma dywizja, 38-ma dywizja oraz wojska gubernatora Kałganu, wspierane przez różne formacje lokalne, stanowią czołowe ugrupowanie wojsk chińskich. Za nimi posuwa się 20 dywizyj wojsk nankińskich.

## Przyjaźń włosko - japońska w Chinach

Tokio, 4. 8. PAT. Agencja Domei komunikuje, że w Tien-Tsinie nie ma żadnych starć pomiędzy władzami francuskimi a japońskimi. Stracie pomiędzy wojskami japońskimi a francuskimi zostało załatwione polubownie. Dowódcy załóg cudzoziemskich w Tien-Tsinie zebraли się wczoraj na naradę i postanowili z powodu wygaśnięcia walk chińsko-japońskich w obszarze Tien-Tsinu pozwolić wojskom japońskim na swobodne przejście przez most międ-

zynarodowy i terytorium koncesji francuskiej. Jak wiadomo władze koncesji francuskiej z chwilą wybuchu walk chińsko-japońskich ogłosiły neutralność i zakazały Japończykom przejścia przez most międzynarodowy i koncesję francuską co przecięło komunikację pomiędzy koncesją japońską a japońską bazą lotniczą i dworcem wschodnim. Japońskie władze wojskowe budowały most pontonowy na rzece Pei Ho dzięki uprzejmości władz kon-

## Ulgi podatkowe dla miejscowości dotkniętych klęskami żywiołowymi

Warszawa, 4. 8. (Sin.) Ministerstwo skarbu wydało niezwykle doniosły okólnik, przyznający ulgi dla płatników podatkowych w miejscowościach dotkniętych klęskami żywiołowymi. Według okólnika, izby skarbowe nie mają wyciągać konsekwencji z niedotrzymania terminów spłaty podatków, rozłożonych na raty w wypadkach zasługujących na uwzględnienie. Ulgi te będą przyznawane w pierwszym rządzie mieszkańcom województwa krakowskiego i kieleckiego, gdzie w roku bieżącym szczególnie dały się we znaki klęski żywiołowe.

## Bankiet ku czci gen. Góreckiego w Berlinie

Berlin 4. 8. (PAT). Na uroczystym przyjęciu ku czci gen. Góreckiego i innych delegatów polskich w hotelu Kaiserhof w Berlinie gości powitał na wstępie Alfred Rosenber, który w paru zdaniach pozdrowił gen. Góreckiego i jego towarzyszy. Z kolei zabrał głos prezes niemieckiej organizacji inwalidów wojennych Oberlindober. Powiedział on, iż z wielką radością powitał w Berlinie gen. Góreckiego i jego kolegów. Niechaj przyjęcie, zgotowane naszym kombatantom i kombatantom innych narodów — mówił Oberlindober — będzie świadectwem, że cały naród niemiecki stoi u boku swych byłych żołnierzy frontowych w ich pracy pokojowej.

W odpowiedzi zabrał głos gen. Górecki. Podziękował on na wstępie za przyjazne słowa pozdrowienia, po czym zaznaczył, że ze szczególną radością skorzystał z uprzejmego zaproszenia prezesa Oberlindobera celem nawiązania ściślejszych, bezpośrednich stosunków z kolegami niemieckimi oraz zapoznania się przy tej sposobności z nowymi Niemcami. Nawiązując ze wzruszeniem do wczorajszych odwiedzin w Magdeburgu, gen. Górecki zaznaczył: Myślałem tam o nakazie, który zgłosił Marszałek Piłsudski zawsze miał przed oczyma, gdy stał przed jakimś politycznym postanowieniem, a mianowicie, że nie namiętności, lecz rozsądek musi decydować o losie narodów i o ich wzajemnych stosunkach.

W zakończeniu gen. Górecki wznosił kielich na intencję wzajemnej dalszej wymiany zdań i za pomyślność przyjaznych stosunków między Polską a Niemcami.

Wśród kilkudziesięciu niemieckich i polskich uczestników bankietu na sali obecni byli obaj ambasadorowie: ambasador R. P. w Berlinie Lipski i ambasador Rzeszy w Warszawie von Moltke.

## Baden Powell o zadaniach młodzieży skautowej

Vogelenzang, 4. 8. (PAT). Naczelny skaut lord Baden Powell udzielił przedstawicielom prasy krótkiego wywiadu. Zaproszeni dziennikarze zebraли się w pałacyku komendy Jamboree. Lord Baden Powell oświadczył, iż cieszy się, że Jamboree odbywa się w Holandii, kraju, mającym za sobą długoletnie tradycje pokojowe. — Młodzież winna brać przykład z Holendrów i w oparciu o szczytne idee skautowe walczyć o pokój świata. Skautów jest już 4 miliony.

Na pytanie, zadane przez dziennikarza węgierskiego na temat porównania tegorocznego zlotu z Jamboree w Godollo na Węgrzech w roku 1933, skaut naczelny odpowiedział, że za charakterystyczną cechą Jamboree węgierskiego uważa fakt, że tam właśnie po raz pierwszy zaprezentowały się nowe kierunki pracy skautowej, mianowicie Polacy i Węgrzy pokazali swych harcerzy-lotników. Swobodna pogawędka lorda Baden Powella z dziennikarzami trwała 20 minut.

cesji włoskiej, dzięki czemu baza lotnicza i dworzec wschodni nie były izolowane. Dowództwo japońskie podnosi przyjazne stosunki pomiędzy wojskami japońskimi a włoskim garnizonem w Tien-Tsinie.

# Rumunia przed wielkimi przeobrażeniami politycznymi

## Gabinet Tatarescu poda się do dymisji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4. 8. (Sin.) Dzisiejszy popołudniowy „Kurier Warszawski“ przynosi korespondencję z Bukaresztu, w której powołując się na bukareszteński dziennik „Curentul“ stwierdza, że jest rzeczą postanowioną, że po powrocie króla Karola z zagranicy rząd Tatarescu poda się do dymisji, która z całą pewnością będzie przyjęta. — Król Karol przed wyjazdem swoim do Londynu wezwał do siebie premiera Tatarescu i wyraził mu oraz całemu gabinetowi gorące podziękowanie za dotychczasową pracę dla dobra Rumunii. Król dał wyraz żalowi, że musi się rozstać z obecnym rządem, ale sytuacja wewnętrznie polityczna ukształtowała się w ten sposób, że dla dobra państwa rząd musi przejść w ręce demokratycznej reprezentacji tzn. w ręce zaraniistów. W ostatnich wyborach gminnych partia zaraniistów razem z grupą Vovevoda i posła Juniana zyskała równe prawo do poglądów co będąca u steru partia liberalna. Panuje ogólne przypuszczenie, że Michalate Vovevod i Junian utworzą rząd i przeprowadzą nowe wybory do parlamentu, które dadzą im przeważającą większość.

Ogólne zaciekawienie budzi sprawa obsadzenia teki ministra spraw zagranicznych w nowym rządzie. Najprawdopodobniej tekę tą otrzyma Mironescu, który cieszy się zaufaniem króla. Były premier Maniu trzymać się wciąż na uboczu nie chcąc niewczesną o-

pozycją przeciwko królowi uniemożliwić zaraniistom objęcie władzy.

Załatwienia przesilenia rządowego należy oczekiwać już z początkiem września.

Nie wiadomo jeszcze jakie oblicze będzie miał nowy rząd w dziedzinie polityki wewnętrznej, gdyż Vovevod, który przypuszczalnie wejdzie do rządu popierał w swoim czasie nacjonalistyczną organizację „Żelazna Gwardia“, obecnie zaś wyrzekł się kontaktu z tą organizacją. Z drugiej strony przypuszczalnie przyszły premier Michalate reprezentuje ugrupowanie, zdradzające chęć porozumienia z elementami nacjonalistycznymi. Jest to głównym powodem, dla którego przywódca grupy siedmiogrodzkiej Maniu, który występuje przeciwko takiemu porozumieniu trzyma się na uboczu. Pewnym jest jednakże, iż nastąpi zasadnicza zmiana w polityce zagranicznej Rumunii. Zarówno Michalate jak i Vovevod i Junian są bezwzględnie zwolennikami orientacji francuskiej i wzmocnienia Małej Ententy. Całe ugrupowanie stoi pod silnymi wpływami ministra Titulescu. Przypuszczalnie przyszły minister spraw zagranicznych Mironescu, były długoletni współpracownik Titulescu, uchodzi za jego męża zaufania.

(Przypominamy, że dymisję gabinetu Tatarescu sygnalizowaliśmy jeszcze przed kilkunastu dniami, Uw. Red. „N. Dz.“)

# Rosja sowiecka skłonna uznać gen. Franco?

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 4. 8. (B) Brytyjski korespondent Reutersa donosi: Dzisiaj dały się odczuć znaki, mówiące o pewnym odprężeniu w dziedzinie nieinterwencji. Mianowicie rząd sowiecki jest gotów zrewidować swe stanowisko w sprawie uznania generała Franco za stronę wojującą. Dotychczas, jak wiadomo, Sowiety uzależniały uznanie gen. Franco od uprzedniego wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii. Zmianę swego stanowiska wiąże Sowiety z dwoma warunkami: 1) Sowiety żądają, aby Niemcy i Włochy uznały zasadę konieczności

odwołania ochotników cudzoziemskich. 2) Komitet nieinterwencji otrzyma zapewnienie, że zgodnie z brzmieniem planu angielskiego nastąpi redukcja ochotników cudzoziemskich.

Jeżeli obydwie te warunki zostaną spełnione, Sowiety będą skłonne uznać plan angielski. Skrajne stanowisko przedstawiciela Sowietów w komitecie nieinterwencji, ambasadora Majskiego należy wedle opinii tutejszych kół politycznych tłumaczyć wątpliwościami, jakie rząd sowiecki żywi wobec dobrej woli Niemiec i Włoch.

# Przyjaźń brytyjsko - francuska niewzruszona

Londyn, 4. 8. PAT. W politycznych kołach brytyjskich potwierdzają, iż oświadczenia hr. Ciano, uczynione przedstawicielowi jednej z agencji, zostały przyjęte z dużym zadowoleniem. Dopatrują się w nich przychylną odpowiedź na niedawne przemówienie min. Edena w Izbie Gm., w którym stwierdził on, iż nic nie stoi na przeszkodzie porozumieniu pomiędzy

W. Brytanią a Włochami na Morzu Śródziemnym. Mężowie stanu obu krajów zgodnie pragną polepszenia stosunków angielsko-włoskich. Do tego narazie ograniczają się rokowania, będące w toku. W kołach brytyjskich podkreślają, że przyjaźń francusko-brytyjska pozostaje nadal kamieniem węgielnym polityki brytyjskiej.

# Zywe zainteresowanie Berlina

Berlin, 4. 8. PAT. Prasa niemiecka informuje bardzo dokładnie o postępach rozmów angielsko-włoskich, stwierdzając w depeszach z Londynu, iż ostatnia deklaracja hr. Ciano skierowała powszechną uwagę na to zagadnienie, odsuwając na plan drugi sprawę hiszpańską. Dzienniki niemieckie

powstrzymują się przeważnie od zajmowania własnego stanowiska lub ograniczają się do ogólnikowej deklaracji w sprawie życzliwości z jaką Berlin śledzi odprężenie włosko angielskie.

„Berliner Tageblatt“ przypomina, iż w swej styczniowej mowie politycznej, kanc-

# 2695 nowych kawalerów orderów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. 8. (Sin). Władze króla i medala niepodległości przedstawiły Panu Prezydentowi do podpisu zarządzenie, zawierające 2695 nazwisk osób, przedstawionych do odznaczenia krzyżem lub medalem niepodległości. Zarządzenie to ma być ogłoszone w „Monitorze“ w dniu 6 bm.

# Petarda w ręku 17-letniego studenta

Warszawa, 4. 8. (Sin). Z nakazu sędziego śledczego zwolniono z aresztu i oddano pod nadzór policji, 17-letniego ucznia 8 klasy gimnazjum Stanisława Łyczakowskiego, który przez 2 miesiące siedział w areszcie centralnym w związku z aresztowaniami, przeprowadzonymi przez władze bezpieczeństwa wśród organizatorów zamachów petardowych na sklepy żydowskie. W jesieni br. Łyczakowski stanie przed sądem oskarżony z art. 516 k. k. o użycie materiałów wybuchowych, mogących wprowadzić powszechnie niebezpieczeństwo.

# Ks. Kentu w łańcucie do 7 bm.

Łańcut, 4. 8. Księstwo Kentu, którzy czują się w łańcucie bardzo dobrze, pozostaną w gościnie u hr. Potockiego prawdopodobnie do 7 bm.

# Niewygodna prawda

Berlin, 4. 8. PAT. Odebrano tu debiut dziennikowi szwajcarskiemu „Thurgauervolksztg.“. Dziennik ten był bardzo poczytny w Berlinie co tydzień ukazywały się w nim kroniki wydarzeń w Trzeciej Rzeszy.

# KRONIKA LWOWSKA

## Gratulacje kahału lwowskiego dla Kongresu

Lwów, 4. 8. (B). Z okazji otwarcia Kongresu kahał lwowski wysłał depeszę gratulacyjną. Depeszę podpisał prezes kahału dr Ringel.

## Zmiany w sądownictwie lwowskim

Lwów, 4. 8. (B). W sądownictwie apelacji lwowskiej nastąpiło ostatnio kilka nominacji, przesunięć i awansów. M. in. prokurator Sądu Apelacyjnego we Lwowie Dębicki został mianowany prezesem Sądu Apelacyjnego we Lwowie, a prokurator Sądu Okręgowego we Lwowie Cirowski mianowany został prokuratorem Sądu Apelacyjnego we Lwowie. Na miejsce prokuratora Cirowskiego przeniesiony został do Lwowa szef prokuratury z Kołomyi dr Bolczewski.

## Manifestacyjny pogrzeb zabitego strażaka

Tarnów, 4. 8. PAT. Dzisiaj odbył się pogrzeb śp. Piotra Gwoźdźcia, starszego strażaka w Tarnowie, ofiary bestialskiego napadu morderczego na ratuszu tarnowskim. Pogrzeb odbył się na koszt miasta i był olbrzymią manifestacją w której wzięło udział ok. 20000 ludzi. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prałat Bochenek w asystencji licznego duchowieństwa. W pogrzebie wzięli udział reprezentanci władz państwowych i samorządowych z wicestarostą mgr Choczyńskim i prezydentem miasta dr. Brodzińskim na czele, reprezentacje straży ogniowych z Krakowa, Mościc, Wojnicza itd. oraz tłumy publiczności. Gdy kondukt przechodził przez ul. Brodzińskiego, gdzie mieszczą się koszary straży ogniowej, syreny autobusów strażackich pożegnały zmarłego przeciągłym jękiem. Zwłoki złożono na starym cmentarzu.

Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

lerz powitał układ śródziemnomorski między Włochami a W. Brytanią, jako przyczynek do oczyszczenia atmosfery europejskiej. Podstawy tego oświadczenia w niczym się nie zmieniły.

# „Naszą jest cała Palestyna”

## Płomienna mowa Usyszkin na Kongresie

(Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika” przez ŻAT)

Zurych, 4. 8. ŻAT. Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Kongresu Usyszkin wygłosił wielkie przemówienie przeciw planowi podziału Palestyny. Mowa Usyszkin przyjęta została z ogromnym aplauzem przez Kongres.

Usyszkin stwierdza, że przemawia w imieniu bardzo dużego odłamu delegatów, którzy głosować będą tylko za zasadą utworzenia państwa żydowskiego, natomiast odrzuca wszystkie inne części tego planu i nie zgodzą się na rezolucję, której żąda Weizmann w sprawie pełnomocnictw dla Egzekutywy w tej kwestii. Także Herzl — oświadcza Usyszkin — apelował do Mizrahi w czasie debaty nad Ugandą, twierdząc, że Palestyna przyjdzie „na ostatek dni”. Mizrahi odrzucił wówczas projekt Ugandy i dziś też nie pójdzie na projekt Weizmana. Czemuż to Weizmann zląkł się czterech pogromów w Palestynie, których nie zlekli się nasi chalucim i koloniści? Czyż tylko dlatego mamy przyjąć pigułkę z trucizną, że jest nam

ona podawana w złotym kielichu, któremu na imię państwo żydowskie? Żydzi muszą uczciwie powiedzieć całemu światu: Naszą jest cała Palestyna od Dan do Ber Szeba i od Morza Śródziemnego do Morza Czerwonego. Nad brzegami Tamizy nie złamiemy przysięgi, którą złożyliśmy nad brzegami Babilonu.

## Irak bierze oficjalnie w obronę Arabów

Genewa, 4. 8. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Mandatowej m. in. wpłynął sensacyjny memoriał Iraku, który oficjalnie bierze w obronę Arabów w kwestii podziału Palestyny.

BLIŻSZE SZCZEGÓŁY DEBAT KONGRESOWYCH ORAZ KOMISJI MANDATOWEJ W GENEWIE PRZYNIESIE DZISIEJSZE WIECZORNE WYDANIE „NOWEGO DZIENNIKA”

# Akcja mediacyjna między Chinami a Japonią

Nankin, 4. 8. PAT. W kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, że w ciągu najbliższych tygodni wszystkie przygotowania wojenne Chin zostaną ukończone i Chiny stanowczo sprzeciwią się dalszemu posuwaniu się wojsk japońskich. Jednocześnie czynione są wysiłki osiągnięcia polubownego załatwienia konfliktu w drodze dyplomacji. Oczekiwany jest przyjazd ambasadora japońskiego Kawagoe. W pewnych kołach politycznych twierdzą nawet, że rokowania zostały już nawiązane.

## Chiny krzyczą!

Szanghaj, 4. 8. PAT. W przemówieniu transmitowanym przez radio, przewodniczący rady poli-

tycznej prowincyj Hopei i Czahar Wang Czing-Wei oświadczył m. in.: Będziemy musieli prowadzić dalszą walkę. O ile państwo silne może podjąć kampanię ofensywną w nadziei na szybkie zwycięstwo, Chiny, jako kraj słaby, muszą szukać ocalenia w wojnie na wyczerpanie. Chiny muszą zdać sobie sprawę, że walka toczyć się będzie, aż do wyczerpania ich przeciwników. Można przewidywać interwencje trzeciego mocarstwa, gdy po nieuchronnych niepowodzeniach wojennych — Chiny zdołają wreszcie wyczerpać Japonię pod względem finansowym i wojskowym.

Przemówienie swe Wang Czing Wei zakończył jak następuje: Chiny muszą liczyć tylko na siebie w tej wojnie defensywnej. Inne mocarstwa nawet zaprzyjaźnione, nawet pełne troski o obronę sprawiedliwości, zawahają się przed wmięszaniem się do gry jedynie celem niesienia pomocy krajowi, będącemu ofiarą napaści.

## Czy trick gen. Franco?

# Niesamowite rewelacje z frontu hiszpańskiego

Paryż, 4. 8. PAT. Tajemnicza sprawa skazania na śmierć przez sąd wojenny w Salamance dwóch Francuzów, niejakiego Louis Charat i Jean Bouguennec przybrała niezwykle sensacyjny obrót. Reportaże, drukowane od dwóch dni przez współpracownika „Journal” Morice’a, przynoszące niezwykle rewelacje o działalności obu skazanych na terenie Hiszpanii, wywołały ostatecznie poruszenie i dość szeroką i ostrą polemikę w prasie francuskiej. Według tych rewelacji Morice’a, podtrzymywanych przez „Action Francaise”, „Jour” i „Liberte”, obaj aresztowani Francuzi zostali zżyci do przeniesienia bakterij chorobotwórczych tyfusu i śpiączki na tyły armii gen. Franco. Inicjatywa rozpoczęcia wojny bakteriologicznej, według Morice’a, wyjść miała ze strony tajemniczego Rosjanina, który zaangażował obu Francuzów za odpowiednią sumę pieniędzy, przyrzekając im, że osobiście nie im nie zagraża. Nadzwyczajny wysłannik „Journal” opisuje ze szczegółami, w jakich okolicznościach obu awanturnikom, którzy podjęli się przeniesienia mikroorganizmów do Hiszpanii, porobiono odpowiednie zastrzyki bakterij, które dla nich samych miały być nieszkodliwe, natomiast przez które stali się roznosicielami zarazków wśród otoczenia. Ponieważ przed tą operacją obu kandydatom na roznosicieli zarazków doręczono odpowiednie sumy pieniędzy,

które poczeli wydawać w spelunkach Biarritz i St. Jean de Luz, sprawa wydała się przedwcześnie, obaj Francuzi bowiem poczynili pewne niedyskrecje, które przedostały się do hi-

# Zdementowana wiadomość o uznanie przez Watykan gen. Franco

Rzym, 4. 8. PAT. Wiadomość jednej z agencji amerykańskich, iż Stolica Apostolska uznała rząd gen. Franco, nie została potwierdzona przez miarodajne koła watykańskie. Sfery kościelne wyjaśniają, że Watykan już od dawna utrzymywał nieoficjalne stosunki z gen. Franco, który wysyłał do Watykanu swego męża zaufania Churruca, podczas gdy Watykan powierzył analogiczną misję reprezentacyjną w Hiszpanii narodowej kardynałowi Goma-Thomas arcybiskupowi Toledo. Ostatnia wizyta złożona generałowi Franco przez monsignora Antoniutti’ego miała na celu załatwienie różnych spraw kościelnych związanych z przywróceniem kultu religijnego na terenach zdobytych przez wojska narodowe. W wizycie tej nie należy dopatrywać się ustanowienia nowego urzędowego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej przy rządzie generała Franco.

## Neurath przyjedzie do Londynu

Londyn, 4. 8. PAT. „News Chronicle” podaje wiadomość swego korespondenta berlińskiego, że kanclerz Hitler, który odwołał wizytę barona Neuratha w Londynie w czerwcu br. obecnie zdecydował, iż wobec rozmów między Rzymem i Londynem oraz wobec wymiany listów Mussoliniego i Chamberlaina, sytuacja uległa zmianie. Gdy ambasador brytyjski sir Neville Henderson — który przebywa obecnie na urlopie letnim, powróci do Berlina zostanie on powiadomiony, iż minister spraw zagranicznych Rzeszy gotów jest złożyć wizytę w Londynie gdy tylko odpowiadać to będzie rządowi brytyjskiemu. Dziennik nie przypuszcza jednak, aby wizyta ta odbyła się przed drugą połowę września.

W uzupełnieniu powyższej wiadomości „News Chronicle” podkreślić należy, że ewentualny przyjazd barona Neuratha do Londynu w drugiej połowie września nie może wchodzić w rachubę, albowiem w tym czasie minister Eden będzie w Genewie. — Wizyta niemieckiego ministra spraw zagr. o ile w ogóle dojdzie do skutku, nastąpić mogłaby najwcześniej w połowie października.

szpańskich kół powstańczych tak, że skoro tylko przekroczyli oni granicę hiszpańską, zostali aresztowani. W dzisiejszym ostatnim ze swych reportaży, Morice podaje przebieg rozprawy przed hiszpańskim sądem wojennym w Salamance, przed którym obaj delikwenci poczynić mieli wszystkie te sensacyjne zeznania. Rząd gen. Franco wstrzymał wykonanie wyroku, o którym już nadchodziły wieści, że został wykonany, gdyż — jak informuje „Journal” — zamierza przedstawić całą sprawę na forum międzynarodowym, oskarżając stronę czerwoną o usiłowanie rozpoczęcia wojny przy pomocy mikroorganizmów.

Powyższe rewelacje, które dotychczas ze względu na swą niezwykłość przyjmowane były sceptycznie i nie znajdowały szerszego odzewu, ostatecznie jednak wywołały pewną reakcję w prasie. Część dzienników z „Populaire” na czele traktuje całą sprawę jako fantazję. Komunistyczna „Humanite” i radykalna „Oeuvre” wystąpiły dziś jednak z kontrrewelacjami, oskarżając narodowe koła hiszpańskie w Paryżu, że zmontowały celowo tę sprawę, aby dostarczyć gen. Franco pretekstu do wszczęcia wojny gazowej. Szereg dzienników przeprowadza tymczasem wywiady z uczonymi bakteriologami francuskimi, których zdania są podzielone co do możliwości praktycznego zastosowania podobnych metod. „Jour” i „Action Francaise” podają jednak szereg nazwisk i faktów do wiadomości policji francuskiej dla potwierdzenia, że faktycznie na terytorium Francji pewne podejrzone międzynarodowe elementy starały się zorganizować zastosowanie po raz pierwszy metod wojny bakteriologicznej na korzyść strony czerwonej. Wielkie dzienniki informacyjne powstrzymują się na razie od komentowania tych niezwykle rewelacyj.

## Rosja nie uzna gen. Franco

Londyn, 4. 8. PAT. Agencja Reutersa donosi, że w przeciwieństwie do pogłosek jakie obiegały dziś wczesnym popołudniem ambasador sowiecki Majskij w rozmowie z lordem Plymouth oznajmił, że rząd ZSRR nie przewiduje możliwości żadnych zmian swej polityki ani też stanowiska, zajętego na ostatnim posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji. Jednocześnie ambasada ZSRR oświadczyła, iż obiegająca w Londynie pogłoska o rzekomej zmianie stanowiska Sowietów w sprawie przyznania praw kombatantów w Hiszpanii, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Poza Majskim, lord Plymouth rozmawiał dziś z ambasadorami Corbinem i Grandim, jutro zaś ma się spotkać z charge d'affaires niemieckim. Posiedzenie podkomitetu nieinterwencji odbędzie się prawdopodobnie w piątek.

# Kronika krakowska

## DYZURY APTEK:

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Al. 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Kalwaryjska 27.

## NOMINACJA SĄDZIEGO OKRĘGOWEGO

Sędzia sądu okręgowego w Krakowie Mieczysław Wyderko mianowany został przez P. Prezydenta R. P. sędzią sądu apelacyjnego w Warszawie.

## RESTAURACJA WIEŻY MARIACKIEJ I STAREGO TEATRU

Zarząd Miejski restauruje obecnie szczył wieży Mariackiej. Odnowia się i częściowo wymienia wieżowy dachowiec, oraz płyty ołowiane, którymi kryta jest wieża. Ze względu na znaczną wysokość wieży, roboty te są niezwykle trudne i skomplikowane. Potrważą one kilka tygodni. Jednocześnie rozpoczęto restaurację fasady Starego Teatru, która po odnowieniu otrzyma wyprawę znacznie jaśniejszą od obecnej. Roboty te zakończone zostaną w połowie września. Na sezon koncertowy Stary Teatr przybierze już nowy, czysty wygląd.

**V OBÓZ MORSKI W ORŁOWIE MORSKIM „PRYSZŁOC-HEATID”.** Najbliższy wyjazd na V Obóz Morski w Orłowie Morskim nastąpi 15 b. m. Pomieszczenia znajdują się w najpiękniejszej dzielnicy Orłowa w dwóch komfortowych willach. Pokoje dwu- i trzy osobowe. Utrzymanie pensjonatowe, kuchnia rytualna (5 razy dziennie). Towarzystwo doborowe. Ze względu na niższe kolejowe uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia. Sekretariat przyjmuje codziennie od 7-9 wiecz. (w soboty i niedziele od 3-5) w lokalu przy ul. Grodzkiej 71 (Klub Syjonistyczny). Telefon 188 28. 3536g

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „LUDZI NA KRZE” ZE STEFANEM JARACZEM.** Kończąc swe gościnne występy, Teatr Ateneum wystawia dziś w czwartek nieodwołalnie po raz ostatni doskonałą komedię W. Wernera „Ludzie na krze” koncertowo graną przez Stefana Jaracza, Stanisławę Perzanowską, Izę Faleńską, Elżbietę Kryńską, Janinę Wermecz, Halinę Kamińską, Leszka Pościelowskiego, Stanisława Danilowicza, Juliusza Luszczewskiego, Józefa Kempę i Tadeusza Zelskiego. Jutro „Szkoła żon” Moljera. Chcąc uprzyściplnić najszerzszym warstwom zobaczenia atcywesołego widowiska „Woźny i minister”, Teatr Ateneum daje specjalnie, jedyne przedstawienie tej komedii po cenach niższych, w niedzielę o godz. 4-tej popoł.

— **ZYD. TEATR LETNI** (Stradom 11). Dziś o godz. 3.45 wiecz. powtórzenie sztuki muzycznej w 3 aktach Awigдора Hamciri „A roman in Palestine”. W głównych rolach ulubiony artysta Leopold Jungwirth oraz świetny komik Arnold Grimmer. W próbach doskonała sztuka pl. „Cy ken men glojben a frau”. Bilety wcześniej do nabycia w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 i o godz. 7-cj przy kasie teatru.

— **REWIA MODY.** „Wiener Modellgesellschaft” odłądzi się 13 września br. w Krakowie Sala Saska. Bilety uczestnictwa zamawiać w reprezentacji Sala Saska ul. św. Jana 6, tel. 130-34.

## REPERTUAR KINO I TEATRÓW

**ADRIA:** „Bohater Texasu” (Buck Jones „Noc w operze”  
**APOLLO:** „X-27” (Marlena Dietrich Wiktor Mc Laglen)  
**ATLANTIC:** „Marokko” (Malrena Dietrich, Gary Cooper) i „O czem marzą kobiety” (Cybulski, Zelichowska).  
**BAGATELA:** „Zaproszenie do walca” (Liljana Harvey) „Kobieta pod kontrolą” (Wynne Gibson)  
**PROMIEN:** „Gabinet figur woskowych” (Tray - Wray) i „Grzesznik mimowoli”  
**STELLA:** „Wierna rzeka” (Stępowski)  
**SZTUKA:** „Smierć czyha w dżungli” (Werner Baxter, June Lang)  
**UCIECHA:** „Zaginiona wyspa” (Humphrey Boggard, Margaret Lindsay, Donald Woods)  
**WANDA:** „Eskapada Weroniki” (Hans Moser) i „Promienie zagłady”

Rzym 4. 8. PAT. Samolot linii komunikacyjnej Rzym - Addis Abeba uległ wczoraj rano katastrofie przy starcie z lotniska w Vaditalfa. Samolot skapotował, przy czym natychmiast po przewróceniu się samolotu wybuchł pożar. 8 osób, w tym dwóch pilotów, telegrafista i mechanik zginęło.

Nowy Jork, 4. 8. PAT. Lotnicy jednego z wod. noplątowców, biorących udział w poszukiwaniu

# Do P. T. Czytelników „Nowego Dziennika“

Ze względu na nawał materiału informacyjnego w związku z obradami XX. Kongresu Syjonistycznego w Zurychu i Komisji Mandatowej w Genewie, zamieszczamy w wydaniu wieczornym „Nowego Dziennika“ wszelkie wiadomości, jakie nadchodzą z Zurychu i Genewy w późnych godzinach nocnych i przedpołudniowych, które normalnie dochodziłyby do naszych czytelników dopiero nazajutrz rano. Z tego też względu nie jesteśmy w możności powtarzać w wydaniu porannym wspomnianych informacji nocnych i przedpołudniowych, gdyż w numerze porannym zamieszczamy listy naszych korespondentów z Zurychu i Genewy oraz dalsze informacje, napływające w ciągu popołudnia i wieczora aż do zamknięcia numeru.

Na tę inowację zwracamy uwagę naszych Czytelników i podkreślamy, że tylko numer poranny i wieczorny łącznie dadzą pełny obraz całokształtu historycznych obrad Kongresu zurychskiego.

„NOWY DZIENNIK“

## Budowa tramwaju na ul. św. Gertrudy

### Intensywne roboty drogowe na terenie miasta

W kilku punktach miasta prowadzone są obecnie roboty drogowe, mające na celu zapewnienie najważniejszym arteriom należytej nawierzchni.

W przyszłym tygodniu przystąpi się do budowy nawierzchni na ul. Gertrudy. Zarząd Miejski ułoży nowy bruk na całej długości tej ulicy, oraz wybuduje szeroki tor tramwajowy, który w przyszłości połączy linię tramwajową Nr 1 z ul. Krakowskiej i Stradom, przez ul. Gertrudy z ulicą Potockiego, dając tym samym krótsze połączenie Kazimierza z Dworcem Kolejowym. Linia Nr 1 na ul. Grodzkiej ma być w przyszłości zniesiona.

Nadto jeszcze w ciągu b. sezonu otrzyma ul. Krowoderska nową nawierzchnię, a również ul. Pędzichów zostanie wyasfaltowana.

## UPORZĄDKOWANIE ALEJI SŁOWACKIEGO I MICKIEWICZA

Brukowanie Aleji Słowackiego jest obecnie już na ukończeniu. W roku bieżącym zostanie jeszcze

wyasfaltowana druga jezdnia w tej aleji i urządzone będzie oświetlenie elektryczne. W ten sposób ta aleja będzie w roku bieżącym w całości urządzona, przez co powstanie jedna z najpiękniejszych ulic w mieście o charakterze wielokorzennym z dwoma jezdniami i zieleńcem w posrodku.

Równocześnie rozpoczęto już roboty drogowe przy urządzeniu Aleji Mickiewicza. Będzie ona urządzona w roku bieżącym aż do ulicy Krupniczej w identyczny sposób, jak Aleja Słowackiego. W związku z tym będzie wykonane nowe ogrodzenie parku Krakowskiego, który od strony Aleji Mickiewicza zostanie uregulowany w ten sposób, że pływalnia w parku Krakowskim będzie w jesieni zniesiona, zaś część drzew rosnących obecnie w obrębie przyszłej ulicy — zostanie usunięta. Wzór ogrodzenia wykonano próbnie przy wejściu do parku.

## Niesamowite koleje 3 oskarżonych o zabójstwo

### Uniewinnieni w pierwszej instancji, zostali następnie skazani na 3 lata więzienia

W Węgrzech Wielkich na zabawie w dniu 29 sierpnia r. ub. wybuchła zacięta bójka między parobczakami z Węgrzec i sąsiednich Strumian. W czasie bójki Mieczysław Dębowski ze Strumian został śmiertelnie pobity kolkami po głowie. Doznał on pęknięcia czaszki i tego samego dnia zmarł.

Jako podejrzanych o dokonanie zabójstwa aresztowano wówczas Stefana i Franciszka Makuchoń, oraz Jana Węglawa. Wszyscy trzej stanęli przed Sądem Okręgowym w Krakowie w dniu 11 marca i zostali całkowicie uwolnieni od winy i kary. Niezwłocznie też wypuszczono ich na wolność.

Od powyższego wyroku odwołał się prokurator oraz rzecznik powództwa cywilnego pełnomocnik

matki Dębowski, adw. Warenhaupt. Rozprawa apelacyjna odbyła się w Krakowie w dniu 9 czerwca. Sąd po przesłuchaniu świadków, postanowił wezwać szereg dodatkowych świadków i w tym celu rozprawę odroczył, jednocześnie jednak zastosował środek zapobiegawczy wobec oskarżonych, zarządzając aresztowanie wszystkich trzech na salę sądową i odprowadzenie do aresztu.

W dniu wczorajszym odbyła się końcowa rozprawa apelacyjna, w wyniku której trybunał apelacyjny pod przewodnictwem s. a. dr Ostregi skazał wszystkich trzech oskarżonych na kary po 3 lata więzienia, oraz zasądził od nich powództwo cywilne i zwrot kosztów zastępstwa na rzecz matki zabitego, w wysokości kilkuset złotych.

## 70-letni organista skazany za nadużycia

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł w dniu dzisiejszym 70-letni organista z Bieżanowa, Jakub Jamka, stojący pod ciężkim zarzutem popełnienia szeregu nadużyć na szkodę instytucyj, w których pracował.

I tak, akt oskarżenia zarzuca Jamce, że jako zastępca przewodniczącego i kasjer w Bieżanowskiej Kasie Stefczyka, przywłaszczył sobie powierzone mu przez Bieżęja Chudobę 400 zł. Ponadto sędziwy organista stoi pod zarzutem sprzeniewierzenia blisko 2 tysięcy złotych na szkodę Spółdzielni Mleczarskiej, w której pełnił obowiązki kasjera.

Na rozprawie, której przewodniczył s. o. dr. Bobilewicz, oskarżony tłumaczył się ciężką sytuacją materialną i chorobą żony, która zmusiła go do wydatków ponad własne możliwości.

Po wysłuchaniu przemówień prokuratora Waltera i obrońcy adw. Leopolda Gutfreunda, sąd ogłosił wyrok skazujący Jamkę na 1 rok więzienia, z zawieszaniem wykonania kary na 4 lata.

zaginionego hydroplanu komunikacyjnego „Panamerican Airways“ spostrzegli w odległości 20 mil od Cristoboln łódź gumową, jednak bez załogi, oraz część poczty, którą wiozł zaginiony samolot.

Samoloty marynarki wojennej dziś rozpoczęły poszukiwania w nadziei, że uda im się odnaleźć rozbitków, którzy mogli uratować się na innych łodziach gumowych, w jakie był zaopatrzony wodnoplątowiec.

Chicago, 4. 8. PAT. Bandyci porwali dwuletnie dziecko milionera Donalda Horsta, założyciela licznych hoteli. Dziecko zostało porwane w chwili, gdy bawiło się wraz z innymi dziećmi w ogródku przed domem.

Rodzina hotelarza wkrótce potem telegraficznie zawiadomiona została przez bandytów, iż dziecko zwrócą po otrzymaniu kilkudziesięciu tysięcy dolarów okupu.

**PRZEDSIĘBIORSTWO RADIOWE**

istniejące od r. 1924, dobrze zaprowadzona firma, znana w całej Polsce z dobrej reputacji, położenie w centrum miasta uniwersyteckiego, piękny lokal, wielkie wystawy, z powodu podeszłego wieku właściciela

**KORZYSTNIE DO OŚWIĄCZENIA.**

Zgłoszenia pod „Podeszły wiek“ do Biura Ogłoszeń Stattersa, Kraków, Rynek 8.

**Pocztę szyfrową inseratową**

należy wrzucić w słoisko całego dnia tylko do skrzynki wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

**Wolne posady**

**UPRAWNIONY DENTYSTA** poszukuje zdolnego technika z urządzeniem — ewentualnie da firmę. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ Kraków pod „Natchymiaszt“.

**PRYWATNE** gimnazjum poszukuje nauczyciela(ki) do przedmiotów judaistycznych łącznie z matematyką. Podania kierować do „Nowego Dziennika“ pod szyfrą „A. B. C.“ 3309g

**KUCHARKA** dochodząca z dobrymi referencjami potrzebna zaraz. Kraków, — Plac Zgody 9. 3308g

**DYREKCJA Pryw. Liceum i Gimnazjum Kosod. Żydowskiego Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Przemysłu** ogłasza konkurs na posadę nauczyciela fizyki (przedmiot główny). Zgłoszenia kandydatów o pełnych kwalifikacjach należy kierować do dnia 10 sierpnia na adres Dyrekcji, skrytka poczt. 197. 33087

**FABRYKA** Przetworów Chemicznych poszukuje zastępców na każdą miejscowość. Zgłoszenia: Dyrekcja — Kraków, Jul Lea 11b/2 parter 3315g

**PRAKTYKANT** sklepowy z porządnego domu poszukiwany. — Oferty pod „Magazyn jubilerski“ do admin. „Nowego Dziennika“.

**ADRESOWANIEM** każdy zarobi. Za każdy tysiąc placę zł. 10.— Powyższą pracę osiągnąć mogą nawet osoby zatrudnione. Wymagane: krótki życiorys, podać ostatnie zajęcie, dokładną datę urodzenia, oraz obecny adres. Tę intratną pracę uzyskają osoby, które wypełnią powyższe warunki — i zastosują się do treści odpowiedzi. Adresować: Abdel-Hanım, Lwów, 15, Cerkiewna 18/16a 4303k

**Posad poszukują**

**UWAGA:** Przyjme zastęstwo poważnej fabryki Wyrobów Wełnianych Bielskich oraz fabryki Wyrobów Włókienniczych Łódzkich. Ewentualnie skład konsygnacyjny urządzą w Rzeszowie. Posiadam 10-letnią praktykę fachową. — Zgłoszenia: pod „Zdolny i Uczciwy“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 4364kr

**PIELĘGNIARKI** do chorzych, masażystki, pielęgniarki niemowląt, wychowawczynie — tylko kwalifikowane siły w Krakowie, wyjazd poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków Szewska 21 (przedtem Szewska 7). Telefon: 181-99. 4367kr

**ABSOLWENTKA** filozofii poszukuje posady jako lektorka lub do młodszych dzieci w wieku szkolnym, na wyjazd. Łask. zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Skromne warunki“ 3317g

**W RABCE KORESPONDENT BUCHALTER**, obce języki, zdolności handlowe rutynista, obejmie posadę na miesiąc sierpień i wrzesień. Kraków telefon 158-92. Rabka, Willa „Virginia“, parter.

**BRAKARZ** drzewa z kilkuletnią praktyką obznajomiony we wszystkich działach szuka posady. Oferty N. Dziennik „Bez środków do życia“. 3256g

**EMIGRANTKA** z Niemiec rodowita Polka, średniego wieku, intel., włada doskonale językiem polskim i niemieckim szuka posady jako towarzyska do pani lub gospodyni domu ewent. do starszego pana w Krakowie lub na wyjazd. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Emigrantka“ bpl.

**MASZYNY DO PISANIA**, biurowe walizkowe, fabryczne ceny, dogodne spłaty. Max Löwenstein, Maszynodom Kraków, Zwierzyniecka 11. 4358kr

**Lokale**

**SZUKAM** pokoju komfortowego z 2 pokojami, niekrepującym w 1300 zł. — Zgłoszenia Adm. Nowego Dziennika „A. S.“ 3218g

**KOMFORTOWE** dwa pokoje, kuchnia, — piękny lokal sklepowy, wolne. — Rajska 20. 3316g

**DO WYNAJĘCIA** lokal handlowy, frontowy, przy ul. Rabina Meiselsa 8 — obok ul. Krakowskiej. — Wiadomość u adw. Henryka Taffeta Kraków, Kołatek 5. 3314g



**Różne**

**UBRANIOZMIAN** zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. Na wezwanie telefoniczne wysła do domu. Kozłowski Kraków, telefon 148-62.

**FARBOWANIE, ROZJASNIANIE I TRWAŁA ONDULACJE WYKONUJE NAJLEPIEJ I NAJKORZYSTNIEJ „JEANNETTE“**, KRAKÓW, ŚW. JANA 2 (GMACH FENIKSA) TEL. 115-95 4365kr

**OPALACZ** Negri Borkowskiego czyni piegi niewidocznymi, udelikatnia cerę, nadaje barwę opalenizny 4362kr

**SMACZNE** obiady po załżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 2972g

**FARBY — LAKIERY** specjalne najtaniej — „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

**ODDAM** część frontowego lokalu z dużą wystawą ul. Grodzka — pierwszorzędny punkt. Zgłoszenia do „Nowego Dziennika“ pod „Wystawca“. 3311g

**POKOJ** pełnokomfortowy, osobne wejście wynajmę — Rzeszowska 7/8. 4279k

**3 POKOJOWE**, 1 pokojowe mieszkanie; pełny komfort winda do wynajęcia ul. Aleja Słowackiego 43. Telefon Nr. 17790 3303g

**PANIENKĘ** z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

**POKOJ** umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaras do wynajęcia. Zgłoszenia Dietla 111 m 7.

**Interesy handlowe**

**POSZUKUJĘ** pożyczki 8 do 10 tysięcy za dobrym oprocentowaniem i zabezpieczeniem hipotecznym. Oferty do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Dobry“.

**Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych UHER i ABSLER**  
Kraków, św. Jana 11  
Tel. 109-05

**Zdrojowiska**

**Kupno**

**NOSZONA** garderobę ku puję placę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

**Matrymonialne**

**MŁODA**, biedna panna po maturze, z dobrej rodziny pozna pana na stanowisku w celu matrymonialnym Zgl. pod „Biedna“ do Adm. „N. Dziennika“ 3707g

**Nauka i wychowanie**

**STENOGRAFII NOWOCZESNEJ** w 10 lekcjach perfekt wycza ZOFIA SCHOENGUTOWNA WW. Świętych 8 front, I piętro, tel. 109-97. OPLATA MINIMALNA. 3366kr

**UWAGA — EMIGRANCI!** W CZTERDZIESTU lekcjach wycza języka HISPANSKIEGO wyjeżdżających do CHILE, URUGWAJU — KUBY — ARGENTYNY — PARAGWAJU i t. d. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika „URUGUAY“. 4321b

**SZCZYRK** — Pensjonat „SŁAZACZKA“ poleca pokoje słoneczne pełnokomfortowe, kuchnia wykwinna, ściśle rytualna pod zarządem b. kierowniczkę pensjonatu „Szczęść Boże“ R. Panzer, R. Klein.

**Reklama dźwięnią handlu**

**INSERATOW DROBNYCH** nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie z AGOTÓWKĄ. Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odpowiedniego inseratu.

Numer 5-7

**„OKO W OKO“**  
(Wydawca: Dr S. J. IMPER)

TREŚĆ:  
Patrosz cechu Antczaków czyli  
trócheritis trzeciakowego stopnia  
1. Dokumentna metamorfoza  
2. Wstęp do filozofii judofoba  
3. „Caeterum ceuseo“ bezmyślności  
4. Mózgowe mety jako argumenty  
5. Nieboska Achad - Haamiada  
6. Sto poclech z ta Moskwą  
7. The mysterious Mr. Ravage  
8. Sztuka dla sztuki  
9. Na czworakach przed Wotanem  
Cena tego numeru 1 zł.  
Prenumerata: Rocznie 5 zł., półrocznie 2 zł. 50  
Adres administracji: Lwów, skrytka pocztowa 222.  
Poczt. Konto Rozrach. Nr. 234.



Niema mowy.



— Czy nie widzieliśmy się już kiedyś w ogrodzie zoologicznym?  
— Bardzo możliwe, a w której klatce siedział pan?

**PRENUMERATA** w Krakowie z odroczeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłaniem na 3 łamy po 76 milimetr, Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

**CENY** w złotych: 1. strona 1.25. — Tekst. 1.— Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.65 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—, Za zastrzeżenie miejsca dolicze się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.